FAKTY
NOWODWORSKIE
Miesięcznik Samorządowy
Egzemplarz bezpłatny • Wydanie 131 • Czerwiec 2024

WARTO PRZECZYTAĆ

PEŁNOMOCNIK DS. OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI!
▶ str. 4

650-LECIE NOWEGO DWORU MAZOWIECKIEGO
▶ str. 11

PIERWSZY PIKNIK RATOWNICZY W NDM!
▶ str. 34

TEMAT NUMERU

WYDŁUŻONE GODZINY PRACY URZĘDU MIEJSKIEGO

Zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta od 1 czerwca w każdy czwartek Kancelaria Burmistrza oraz Wydział Spraw Obywatelskich będą pracować do godz. 20.00.

▶ str. 2

SPIS TREŚCI

SŁOWO OD BURMISTRZA 2

Wydłużone godziny pracy Urzędu Miejskiego 2

WIEŚCI Z RATUSZA

Trwają prace nad Planem Ogólnym dla miasta Nowy Dwór Mazowiecki. 3

Zgłoś swój wniosek! 3

Będzie kolejny miejski żłobek! 4

Modernizacja oświetlenia ulicznego zakończona! 4

Pełnomocnik ds. osób z niepełnosprawnościami! 4

WIEŚCI Z POWIATU

I sesja Rady Powiatu kadencji 2024-2029 5

Pielęgniarki i położne 5

WYDARZENIA

Kulturalne sceny Nowego Dworu Mazowieckiego 6

Nowi nowodworzanie i nowodworzanki 8

600-LECIE NOWEGO DWORU MAZOWIECKIEGO

Znani komicy w naszym mieście 28

NASZE MIASTO

Działo się w bibliotece... 29

Ostatnie pożegnanie śp. Romana Kaczorowskiego – Honorowego Obywatela Miasta 30

Pierwszy piknik ratowniczy w NDM! 32

Obchody 89. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego w NDM 33

EDUKACJA

Najpiękniejsze Miejsca w Nowym Dworze 34

We Can Sing – Finał Show 34

SPORT

O jednego seta za mało! 35

Bezkonkurencyjne dziewczęta z „Piątki" 35

FAKTY NOWODWORSKIE

ADRES REDAKCJI:
Urząd Miejski
ul. Zakroczymska 30, pok. 124
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki
tel./fax 22 512 22 03
e-mail: fakty@nowydwormaz.pl
www.nowydwormaz.pl
REDAKTOR NACZELNA: Aneta Pielach-Pierścieniak
PROJEKT I DTP: Edusfera
ZDJĘCIA NA OKŁADCE: UM
DRUK: Regis Sp. z o.o.
Redakcja dziękuje wszystkim za nadesłane teksty i informacje. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów.

Szczęśliwego Nowego Dworu!

OD REDAKCJI

Szanowni Czytelnicy,

Nasze miasto obchodzi w tym roku 650-te urodziny. Władze Miasta oraz instytucje miejskie przygotowały dla Was z tej okazji specjalne wydarzenia i uroczystości. Ich tematem przewodnim jest przybliżenie mieszkańcom wielowiekowej, wielokulturowej historii Nowego Dworu czy zasłużonych dla niego mieszkańców. O tym jak żyło się w naszym mieście, z jakich powodów trafiał na pierwsze strony ogólnokrajowych mediów, czym „żyli" jego mieszkańcy, dlaczego nie ma u nas rynku – dowiecie się podczas spacerów historycznych. Jak zawsze Waszym przewodnikiem będzie niezawodna Pani Maria Możdżyńska.

Z kolei Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna zaprasza na konferencję „Pomiędzy Wiekami". Wydarzenie odbędzie się 17 czerwca o godz. 10.00. Będą okolicznościowe prelekcje, którym towarzyszyć będzie wystawa „Nowy Dwór na starej fotografii". Ekspozycję będzie można obejrzeć do 30 czerwca. Ponadto, 16 czerwca o godz. 13:00 i 18:00 można bezpłatnie zwiedzić Wystawę Dziejów Miasta.

Będzie też tradycyjny piknik rodzinny (16.06, Park Miejski red.), na koniec którego zapraszamy na koncert gwiazd.

Szczegółowy program obchodów zamieszczamy na plakacie na ostatniej stronie tego wydania Faktów. Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w poszczególnych wydarzeniach i wspólnego świętowania urodzin naszego miasta.

Również nasza redakcja, we współpracy z Panią Marią Możdżyńska przygotowała dla Państwa coś specjalnego. Wewnątrz tego wydania zamieszczamy specjalną wkładkę „Spacerownik subiektywny", dzięki któremu poznacie dzieje niektórych miejskich ulic, placów i skwerów.

Pozostałe strony Faktów poświęcamy na aktualne informacje z ratusza, gdzie piszemy m.in. o przystąpieniu miasta do sporządzenia planu ogólnego, dokumentu, który zastąpi dotychczasowe studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Tylko do 12 lipca można składać wnioski do planu, a o szczegółach piszemy na stronie obok.

W wieściach z ratusza przeczytacie również o pierwszych decyzjach Burmistrza Sebastiana Sosińskiego – wydłużeniu godzin pracy urzędu miejskiego i powołaniu pełnomocnika ds. osób z niepełnosprawnościami. W trosce o pozostałe na terenie miasta budynki drewniane, Burmistrz powołał również dedykowany im miejski zespół. W jego skład wchodzą przedstawiciele wydziałów gospodarki komunalnej, gospodarki nieruchomościami i planowania przestrzennego oraz Zarządu Budynków Komunalnych, a ciałem doradczym jest miejski konserwator zabytków. Zadaniem zespołu będzie wizja lokalna wszystkich drewnianych budynków, które są własnością miasta, ocena ich stanu technicznego, wypracowanie koncepcji nowych funkcji dla tych obiektów oraz opracowanie planu ich ochrony.

Na dalszych stronach relacje z wydarzeń sportowych i kulturalnych oraz zaproszenia na wakacyjne wydarzenia na terenie miasta.

Jak zawsze życzymy miłej lektury.

Wydłużone godziny pracy Urzędu Miejskiego

TEKST I FOTO: RED.

Zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta od 1 czerwca w każdy czwartek Kancelaria Burmistrza oraz Wydział Spraw Obywatelskich będą pracować do godz. 20.00.

W godzinach od 16:00 do 20:00 będzie można załatwić następujące sprawy:

- dowody osobiste (wnioski, odbiór dokumentów);
- nadawanie numerów PESEL;
- zameldowanie i wymeldowanie;
- złożenie pism kierowanych do Burmistrza Miasta (w sekretariacie);
- spotkanie z Burmistrzem Miasta (po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym z sekretariatem pod numerem 22 51 22 111).

W pozostałe dni tygodnia Urząd Miejski pracuje w godzinach 8:00 – 16:00.

Ważne!

Obsługa interesantów w Wydziale Spraw Obywatelskich od 1 czerwca 2024 r:

- poniedziałek: 8:00-16:00
- wtorek: dzień wewnętrzny
- środa: 8:00-16:00
- czwartek: 8:00-20:00
- piątek: 8:00-16:00

W poniedziałki, środy i piątki ostatni interesant przyjmowany jest o godzinie 15:45.

W czwartki ostatni interesant przyjmowany jest o godzinie 19:45.

Urząd Stanu Cywilnego przyjmuje interesantów od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.00.

Trwają prace nad Planem Ogólnym dla miasta Nowy Dwór Mazowiecki. Zgłoś swój wniosek!

TEKST I FOTO RED.

Miasto Nowy Dwór Mazowiecki przystępuje do sporządzenia planu ogólnego. To konsekwencja zmiany ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz uchwały Rady Miejskiej z 25 marca br.

Czym jest plan ogólny?

Plan ogólny to nowy dokument planistyczny, uchwalany dla całego obszaru Miasta, który do końca 2025 roku zastąpi Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Dokument będzie wyznaczał ramy rozwoju gminy, a ustalenia w nim zawarte będą wiążące zarówno dla miejscowych planów jak i decyzji o warunkach zabudowy. Ten dokument ma być w założeniu bardziej przystępny dla mieszkańców i posiadać ujednoliconą formę dla całego kraju. Nie będą tu wyznaczane kierunki rozwoju gminy, tak jak to miało miejsce w studium. Miasto zostanie podzielone na strefy planistyczne, dla których zostaną określone podstawowe parametry urbanistyczne.

13 stref planistycznych do wyboru!

SW – strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową wielorodzinną
SJ – strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną
SZ – strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową zagrodową
SU – strefa usługowa
SH – strefa handlu wielkopowierzchniowego
SP – strefa gospodarcza
SR – strefa produkcji rolniczej
SI – strefa infrastrukturalna
SC – strefa cmentarzy
SG – strefa górnictwa
SO – strefa otwarta
SK – strefa komunikacyjna

Dla każdej strefy planistycznej ustawodawca określił profil podstawowy i profil dodatkowy, jak również minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej z wyłączeniem strefy SG, SO, SK.

Dla każdej strefy zostaną ustalone PARAMETRY ZABUDOWY I ZAGOSPODAROWANIA TERENU w postaci:
– maksymalnej nadziemnej intensywności zabudowy,
– maksymalnego udziału powierzchni zabudowy,
– maksymalnej wysokości,
– minimalnej powierzchni biologicznie czynnej (przy czym nie mniejsza niż wynika to z właściwego rozporządzenia).

Jak złożyć wniosek do planu ogólnego?

Procedura sporządzania projektu planu ogólnego będzie składać się m.in. z etapu składania wniosków, konsultacji społecznych, opinii i uzgodnień projektu.

Mieszkańcy mogą składać wnioski do planu ogólnego do 12 lipca br. Można je składać wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii, dostępnym na stronie **https://bip.nowydwormaz.pl/public/?id=229793**

Obowiązkowe elementy wniosku:

- imię i nazwisko wnioskodawcy,
- adres zamieszkania,
- informacje o własności nieruchomości,
- adres poczty elektronicznej (o ile wnioskodawca posiada),
- treść wniosku (w ramach 13 stref + ewentualnie 4 wskaźniki urbanistyczne),
- czytelny podpis i data,

Wnioski złożone po terminie pozostają bez rozparzenia.

Będzie kolejny miejski żłobek!

TEKST I FOTO: RED., WYDZIAŁ PROJEKTÓW STRUKTURALNYCH

Przy ul. Bohaterów Modlina powstanie kolejny miejski żłobek. Będzie to druga tego typu placówka prowadzona przez miasto. Obecnie trwają prace nad programem funkcjonalno-użytkowym obiektu, który określi potrzeby, zakres prac oraz wstępne koszty inwestycji. Na realizację zadania Miasto pozyskało 1,4 mln dofinansowania z programu Maluch+.

Miasto Nowy Dwór Mazowiecki realizuje zadanie pn. Miejski Żłobek nr 2 w Nowym Dworze Mazowieckim ul. Bohaterów Modlina 26, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki dofinansowane z programu MALUCH+ 2022–2029. Wartość dofinansowania: 1 434 480,00 zł.

W ramach zadania zostanie zaprojektowany i wybudowany żłobek miejski. Zakupione zostanie również wyposażenie sanitarne i kuchenne, meble, zabawki, pomoce dydaktyczne oraz wykonane zostanie zagospodarowanie terenu.

Celem projektu jest utworzenie min. 40 miejsc opieki w żłobku dla dzieci do 3 roku życia. Zadanie zostanie wykonane w formule „zaprojektuj i wybuduj".

Trwają prace nad Programem Funkcjonalno-Użytkowym, który określi wymagania i oczekiwania Zamawiającego oraz określone zostaną wstępne koszty realizacji. Na podstawie Programu zostanie ogłoszone postępowanie przetargowe, w którym zainteresowane firmy będą mogły złożyć swoje oferty na zaprojektowanie i wybudowanie żłobka.

Fundusze Europejskie | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Dofinansowane przez Unię Europejską – NextGenerationEU

Modernizacja oświetlenia ulicznego zakończona!

TEKST I FOTO: WYDZIAŁ PROJEKTÓW STRUKTURALNYCH

Zakończyła się modernizacja oświetlenia ulicznego. Zadanie zostało sfinansowane z pożyczki z Mazowieckiego Regionalnego Funduszu Pożyczkowego Sp. z o.o. w kwocie 6 743 241,10 zł.

W ramach przeprowadzonych prac zostało wymienionych 2 703 szt. lamp sodowych na nowe typu LED. Zmodernizowano 64 szt. szaf oświetleniowych wraz z instalacją kompensatorów mocy biernej. Została zastosowana redukcja mocy (ściemnianie światła) – 60 % oraz wprowadzono możliwość zarządzania oświetleniem (regulowanie i monitorowanie oświetlenia).

Dzięki realizacji tego zadania obecnie ok. 87 % opraw na terenie miasta to oprawy LED. Ich zaletą jest długa żywotność nawet ok. 140 000 godzin, nie generują promieniowania ultrafioletowego (UV) i podczerwonego (IR), mają lepszą jakość światła, nie zawierają rtęci i metali ciężkich, posiadają białą barwę światła (co oznacza najniższy pobór mocy przy dostarczaniu największej ilości światła spośród wszystkich temperatur barwowych) oraz lepszą optymalizację przesytu strumienia świetlnego.

W wyniku przeprowadzonej modernizacji zużycie energii na terenie miasta w 2023 r. spadło o 563 221 kWh. Obniżyły się również koszty.

Jednak modernizacja oświetlenia ulicznego to nie tylko oszczędności czy estetyka. To przede wszystkim inwestycja w lepszą jakość życia mieszkańców, zwiększenie bezpieczeństwa oraz dbałość o środowisko.

25 lat SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

POŻYCZKI MAZOWIECKIE

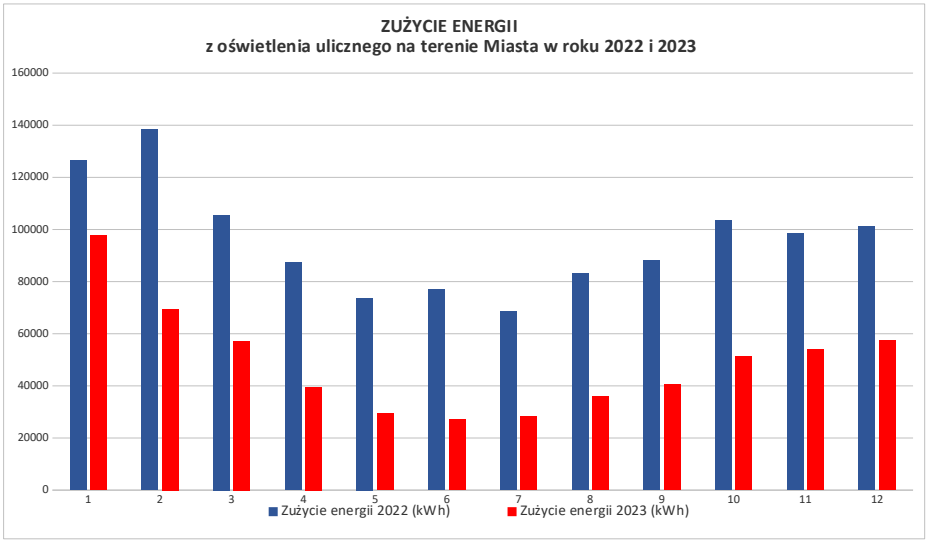

Pełnomocnik ds. osób z niepełnosprawnościami!

TEKST I FOTO: RED.

22 maja Burmistrz Nowego Dworu Mazowieckiego Sebastian Sosiński powołał Pełnomocnika ds. osób z niepełnosprawnościami. Został nim Paweł Chłopek. Będzie pełnił swoją funkcję społecznie.

Jak czytamy na profilu burmistrza na facebooku, Paweł Chłopek będzie wspierał władze miasta swoim doświadczeniem i spojrzeniem na realizowane inwestycje i wdrażane rozwiązania z perspektywy osób z niepełnosprawnościami. By były one przyjazne i dostępne dla wszystkich.

I sesja Rady Powiatu kadencji 2024-2029

TEKST I FOTO: ZESPÓŁ PROMOCJI I SPRAW SPOŁECZNYCH STAROSTWO POWIATOWE NDM

We wtorek, 7 maja odbyły się pierwsze obrady Rady Powiatu Nowodworskiego kadencji 2024-2029. Radni wybrali Przewodniczącego Rady Powiatu, jego zastępców oraz Starostę Nowodworskiego i Zarząd Powiatu Nowodworskiego.

Sesję otworzył Radny senior – Zbigniew Niezabitowski wraz z najmłodszym Radnym Mariuszem Ziółkowskim. Po otwarciu obrad radni złożyli uroczyste ślubowanie.

Przewodniczącym Rady Powiatu został Marcin Gągolewski, na wniosek którego wybrano dwóch zastępców. Wiceprzewodniczącymi zostali Katarzyna Kręźlewicz i Rodryg Czyż.

Funkcję Starosty Nowodworskiego będzie pełniła Magdalena Biernacka, która była już starostą w kadencji 2014-2018.

Wicestarostą Nowodworskim został Andrzej Pacocha, natomiast Członkami Zarządu zostały Panie Sylwia Jabłońska, Anna Małecka

i Aleksandra Szczurowska. Wśród zaproszonych gości obecni byli m.in. pierwszy Przewodniczący Rady Powiatu Pan Antoni Kręźlewicz i pierwszy Starosta Nowodworski Pan Adam Janas.

Pielęgniarki i położne

TEKST I FOTO: ZESPÓŁ PROMOCJI I SPRAW SPOŁECZNYCH STAROSTWO POWIATOWE NDM

13 maja, Starosta Nowodworski Magdalena Biernacka oraz Wicestarosta Andrzej Pacocha mieli okazję osobiście złożyć życzenia na ręce wyróżnionych pielęgniarek i położnych Nowodworskiego Centrum Medycznego w Nowym Dworze Mazowieckim.

W związku z Międzynarodowym Dniem Pielęgniarki i Położnej, w imieniu Samorządu Powiatu podziękowali za otwartość, zaangażowanie i codzienną troskę o pacjentów. Wskazując na dotychczasowe doświadczenie wyróżnionych Pań, złożyli życzenia realizacji zawodowych planów oraz dalszego rozwoju osobistego.

Spotkanie było doskonałą okazją do poruszenia najistotniejszych kwestii związanych z rozwojem Nowodworskiego Centrum Medycznego w najbliższej perspektywie, dlatego przy okazji oprowadzenia po szpitalu powiatowym Dyrektor Jacek Kacperski opowiedział o potrzebach oraz możliwościach placówki

„Siłą zespołu jest każdy jego członek z osobna. Siłą każdego członka jest zespół." Phil Jackson

Kulturalne sceny Nowego Dworu Mazowieckiego

TEKST I FOTO: NOK

Tempo na kulturalnych scenach Nowego Dworu Maz. nie zwalnia! Dzieje się – przedstawienia dla dzieci i dorosłych, konkursy, koncerty, spektakle teatralne i wiele więcej. Poniżej tylko część z nich. Przed nami kolejne. Zapraszamy do śledzenia fanpage'a Nowodworskiego Ośrodka Kultury i Kasyna Oficerskiego w Twierdzy Modlin.

KWIECIEŃ „Pastele" Arkadiusza Michalika

5 kwietnia w Galerii Łącznik odbył się wernisaż wystawy Arkadiusza Michalika pt.: „Pastele". Świeżość prac artysty przyniosła naszym gościom wiele pozytywnych doznań. Nasza Galeria nabrała dzięki temu całkiem nowego wymiaru. Wystawę można było podziwiać do 7 maja br.

PORANEK Z TEATREM: „Świnki 3 – Pepa, Mela, Kwi"

W Nowodworskim Ośrodku Kultury stoimy na stanowisku, że nie wystarczy zorganizować wydarzenie dla dzieci. Ma być ono na możliwie najwyższym poziomie artystycznym, tworzone przez profesjonalistów, z bogatą dekoracją i przekazem. Takie są właśnie nasze teatrzyki, które od lat cieszą się dużą popularnością. Nasz Poranek z teatem przynosi wiele radochy zarówno dzieciom, jak i trochę bardziej dorosłym widzom. 6 kwietnia na naszej scenie wystąpiły „Świnki 3 – Pepa, Mela, Kwi", a wraz z nimi zły wilk, a nawet gościnnie Królewna Śnieżka! Nasi dzielni widzowie nie dali się przestraszyć czarnemu charakterowi i solidarnie kibicowali trzem świnkom. Po tych emocjach, na wszystkich czekał słodki poczęstunek od firmy **La Lorraine Polska**. Trudno było nie skusić się na różowe pyszności! Dziękujemy! Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Turniej szachowy juniorów

13 kwietnia w Nowodworskim Ośrodku Kultury młodzi szachiści sprawdzili swoje umiejętności podczas Turnieju Szachowego dla Juniorów. Po trzech godzinach zmagań poznaliśmy laureatów:

Kategoria JUNIOR – roczniki 2009-2011
I miejsce – Nikodem Osiński
II miejsce – Grzegorz Bielecki
III miejsce – Adrian Kujawa

Kategoria JUNIOR – roczniki 2012-2014
I miejsce – Jan Leśniewski
II miejsce – Tymon Ptasiński
III miejsce – Łukasz Witt

Kategoria JUNIOR – roczniki 2015-2017
I miejsce – Adam Leśniewski
II miejsce – Bartłomiej Zemła
III miejsce – Stefan Wilde

Nagrodę Specjalną dla najmłodszej uczestniczki otrzymała Magdalena Ryczaj.

Serdecznie gratulujemy laureatom!

Dziękuję również wszystkim uczestnikom turnieju za udział i zaangażowanie. Sponsorami nagród byli:
– Zakład Energetyki Cieplnej Sp. z o.o. w Nowym Dworze Mazowieckim
– **ZWiK w Nowym Dworze Mazowieckim**
– **Przychodnia Życie**
– Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Podstawowej nr 1
– Carrefour z CH HIT
– **Nowy Dwór Mazowiecki**
– Nowodworski Ośrodek Kultury
Dziękujemy za wsparcie naszego wydarzenia.

Wędrowny Teatr Muzyczny w Kasynie Oficerskim

W niedzielny wieczór, 14 kwietnia w naszej sali teatralno-kinowej wybrzmiały *największe przeboje światowej muzyki operetkowej, musicalowej i filmowej!*

Na scenie wystąpili artyści **Wędrownego Teatru Muzycznego Maggie Tunkiewicz-Zakrzewskiej** oraz **Capella Zamku Rydzyńskiego**. Publiczność usłyszała, a nawet wspólnie zaśpiewała, wiele znanych i lubianych utworów, m.in. „Usta milczą, dusza śpiewa", „O sole mio", „W rytm walczyka serce śpiewa", „Mów co tylko chcesz", „New York, New York", „Besame mucho" czy „Przetańczyć całą noc". Nie zabrakło emocji i prawdziwych wzruszeń, które wiążą się z najpiękniejszym wspomnieniem wysokiej sztuki operetkowej i estradowej w najlepszym wydaniu. Podczas występów solo i w duecie zaprezentowali się **Maggie Tunkiewicz-Zakrzewska** oraz Maciej Ogórkiewicz. Towarzyszący im muzycy **Capella Zamku Rydzyńskiego** nadali całości niesamowitego klimatu. To była uczta dla naszych uszu.

Koncert Made in Warsaw – Tribute to Deep Purple

W piątkowy wieczór (19.04.2024) w Kasynie Oficerskim odbył się koncert zespołu Made in Warsaw, który stanowił hołd dla legendarnego albumu „Perfect Strangers" Deep Purple obchodzącego 40-lecie. Koncert był fantastycznym wydarzeniem dla fanów muzyki rockowej.

Na scenie gościnnie pojawiło się kilku wybitnych artystów, w tym legendarny Jurek Styczyński z zespołu Dżem, Aneta Kłosowska, Ula Fryzka oraz Sylwester Domański. Zespół wystąpił w składzie: Łukasz Jakubowicz – klawisze, Urszula Kądziela – wokal, Dariusz Goc – gitara basowa, Przemysław Nalazek – perkusja, Dawid Pięta – gitara.

Podczas ponad dwugodzinnego koncertu Made in Warsaw nie tylko odtworzył największe przeboje z „Perfect Strangers", ale także zaprezentował szeroki wybór utworów z dorobku Deep Purple, sięgając od ich początków w latach 60. po nieśmiertelne hity jak „Smoke on the Water" i „Black Night".

Publiczność była zachwycona energią i talentem wykonawców. Atmosfera była niesamowita! To był prawdziwy hołd dla muzyki rockowej i niezapomniana uczta dla wszystkich obecnych. Artyści zostali nagrodzeni brawami na stojąco.

Spektakl teatralny „Narzeczony mojej żony"

25 kwietnia w Kasynie Oficerskim w Twierdzy Modlin odbył się spektakl teatralny „Narzeczony mojej żony". Komedia małżeńska autorstwa Jana Jakuba Należytego przyciągnęła liczne grono widzów, które wypełniło salę widowiskową po brzegi. Spektakl opowiadał historię Jadwigi i Zygmunta, sfrustrowanego małżeństwa pełnego pretensji i napięć. Ich życie diametralnie zmienia się po niespodziewanej wizycie byłego partnera Jadwigi. Gra aktorska Ewy Romaniak, Juliany Klimenko, Jan Korwina – Kochanowskiego i samego Jana Jakuba Należytego, arcyzabawne dialogi i niespodziewane zwroty akcji bardzo spodobały się nowodworskiej publiczności, która nagrodziła spektakl brawami na stojąco.

MAJ Koncert zespołu „Krąg"

W czwartkowe popołudnie, 9 maja zespół Krąg z Nowodworskiego Uniwer-

sytetu Trzeciego Wieku zaprosił licznie zgromadzoną publiczność na sentymentalną podróż na XIX-wieczne Mazowsze. Program „Aby do wesela", napisany i wyreżyserowany przez Jankę Patocką, inspirowany jest spuścizną Oskara Kolberga – etnografa, folklorysty i kompozytora. Jego 84-tomowe dzieło „Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce" uznawane jest za najważniejsze dla polskiej etnografii muzycznej. Podczas godzinnego przedstawienia, szczelnie wypełniona publicznością sala NOK aktywnie uczestniczyła w programie artystycznym. Wspólnie śpiewane piosenki przeplatane były salwami śmiechu. Wysiłek Zespołu Krąg nagrodzony został zasłużonymi gromkimi brawami. Nie zabrakło oczywiście bisów. Dla tych, którym nie udało się zobaczyć Zespołu Krąg na żywo mamy znakomitą informację. Już w czerwcu zespół pojawi się na scenie Kasyna Oficerskiego z nowym programem.

Wernisaż wystawy „Kolory oknem na świat"

W piątkowy wieczór, 10 maja 2024 r. w Galerii Łącznik odbył się wernisaż wystawy pt. „Kolory oknem na świat" Beaty Ordakowskiej.

Twórczość artystki koncentruje się na abstrakcji i malowaniu intuicyjnym, gdzie kolor odgrywa kluczową rolę.

Dla Beaty Ordakowskiej malowanie to nie tylko technika, to przestrzeń, w której oddychają emocje i gdzie kolory pełnią terapeutyczną funkcję, wpływając pozytywnie na stan umysłu.

Powrót Sceny Zaułek

10 maja, po dłuższej przerwie, mieliśmy przyjemność uczestniczyć w spotkaniu ze Sceną Zaułek. Tradycyjnie na początku gospodarz sceny Wojtek Gęsicki powitał publiczność i wprowadził w doskonały nastrój

śpiewając kilka autorskich utworów wraz z wspaniałą i utalentowaną wokalistką Martą Sosnowską.

Następnie na scenie pojawił się gość specjalny – Marek Majewski – autor, kompozytor, śpiewający poeta oraz satyryk, felietonista, szantymen, który zaprezentował publiczności swoją twórczość. Podczas wieczoru panowała wspaniała rodzinna atmosfera a wspólnym śpiewom nie było końca. Dziękujemy artystom oraz publiczności za ten miły piątkowy wieczór.

„8 kobiet" w Kasynie Oficerskim

W piątkowy wieczór (10.05.2024 r.) Teatr **Hurragram** po raz pierwszy wystąpił na scenie Kasyna Oficerskiego, zobaczyliśmy spektakl „8 Kobiet" w reżyserii Marcina Turka.

Publiczność była oczarowana od pierwszych chwil do ostatnich. Gra aktorska była po prostu fenomenalna, a każda z aktorek wniosła coś wyjątkowego do swojej roli. Agnieszka Bielecka, Marzena Wandachowicz, Agnieszka Magier, Alicja Przytulska, Agnieszka Chowaniec, Katarzyna Kowalczyk, Grażyna Rostkowska i Katarzyna Rogulska-Ciura stworzyły niezapomniane kreacje.

Spektakl opowiadał historię ośmiu kobiet zamkniętych w jednym domu, każda z nich podejrzana o morderstwo – to fabuła, która trzymała widzów w napięciu przez cały czas. Ale to nie tylko klasyczny kryminał, to także opowieść o kobiecości w jej najróżniejszych odsłonach.

Wielokrotne oklaski, śmiech podczas spektaklu świadczyły o tym, jak bardzo widzowie byli wciągnięci w historię, brawa na stojąco były zasłużone.

Grupa Teatralna Hurragram działa przy NOK od 2011 roku.

Wszystkich aktorów – amatorów łączy prócz przyjaźni wspólna pasja i prawdziwa radość z grania. Teatr działa prężnie i chce się rozwijać, biorąc udział w licznych przeglądach i festiwalach. Do tej pory wystawili takie spektakle jak „Scenariusz dla trzech", „8 kobiet", „Pokojówki", „Pierwsza lepsza", „Siostry", „Traktat o niechlubnym paleniu", „Rzecz ludzka", „Wywiezione ze słowa", „Małe zamieszanie" i „Choinka".

Od 6 lat teatrem opiekuje się Pan Marcin Turek. Dwie panie są związane z teatrem od początku istnienia – tj. Agnieszka Magier i Marzena Wandachowicz.

PORANEK Z TEATREM: „Brzydkie kaczątko"

W sobotni poranek, 11 maja sala widowiska w Nowodworskim Ośrodku Kultury zapełniła się najmłodszymi widzami wraz z rodzicami.

W cyklu Poranek z Teatrem zaprezentował się Teatr Wariacja ze spektaklem znanej wszystkim bajki Hansa Andersena pt. „Brzydkie kaczątko". Opowieść o „odmieńcu" w wykonaniu Lidii Sycz i Michała Głowackiego w ciepły i zabawny sposób udowodniła po raz kolejny, że nie wolno nikogo oceniać po wyglądzie zewnętrznym, bo liczy się wnętrze każdego z nas. Atutem tego spektaklu to prześmieszne dialogi, pomysły inscenizacyjne i umiejętność improwizowania, dzięki której aktorzy potrafią błyskawicznie wejść w interakcję z najmłodszą, i tą starszą publicznością, co sprzyja teatralnemu przekazowi. Śmiech i słowne reakcje to najlepsza recenzja spektaklu. Do tego muzyka z baletu Piotra Czajkowskiego „Jezioro łabędzie" zamknęła wszystko w całość, a mocne brawa były wyrazem zadowolenia całej publiczności.

Dziękujemy **La Lorraine Polska** za słodki poczęstunek dla uczestników.

Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Koncert Krzysztofa Prusika

17 maja na scenie Nowodworskiego Ośrodka Kultury wystąpił zwycięzca trzeciej edycji programu „The Voice Senior" – Krzysztof Prusik.

Artysta, będący absolwentem szkoły muzycznej II stopnia w klasie śpiewu solowego (baryton liryczny) ma za sobą wieloletnią karierę zarówno w operetce jak i w Teatrze Wielkim Operze Narodowej. Następnie, przez kilkanaście lat, występował na scenach całego świata.

W NOK artysta pełni funkcję kierownika artystycznego Zespołu Śpiewaczego Seniorów „Marzyciele". Na dobrze znanej przez siebie scenie jego wyjątkowy głos i pełne emocji interpretacje piosenek trafiły do serc licznie zgromadzonej publiczności. Podczas tej muzycznej podróży potwierdził, iż zwycięstwo w „The Voice Senior" nie było przypadkowe.

Festiwal Piosenek Międzywojnia

W sobotę 18.05.2024 r. w Kasynie Oficerskim w Twierdzy Modlin odbył się Festiwal Piosenek Międzywojnia im. Hanki Ordonówny i Eugeniusza Bodo.

Na scenie zaprezentowała się znakomita sopranistka Meggie Tunkiewicz – Zakrzewska w duecie z tenorem i niezwykłym dżentelmenem – Maciejem Klocińskim. Solistom towarzyszył zespół Kameralny Varsovia Nova pod dyrekcją Krzysztofa Jaszczaka.

Dzięki artystom mieliśmy niebywałą okazję przenieść się w czasie do lat 20. i 30. XX wieku. Oprócz znanych szlagierów jak „Miłość Ci wszystko wybaczy" „Umówiłem się z nią na dziewiątą" czy „Sex appeal" mieliśmy okazję usłyszeć również anegdotki i ciekawostki z życia Eugeniusza Bodo.

Dziękujemy Artystom za wspaniały koncert oraz Państwu za spędzenie tego sobotniego wieczoru w naszym Kasynie.

„Wielka sława to żart"

24 maja w Kasynie Oficerskim odbyła się wspaniała Gala Operetkowa pt.„Wielka sława to żart – **Wiedeńskiej Operetki Czar**".

Wybitni artyści sceny operetkowej przenieśli nas w świat wiedeńskich koncertów, operetek i musicali. Usłyszeliśmy takie przeboje jak: „Wielka sława to żart", Aria ze śmiechem z operetki „La Perichole", Czardasz Sylwii, aria z operetki „Księżniczka Czardasza", Czardasz Ilony, aria z operetki „Hrabina Marica", „Graj Cyganie"-aria z operetki „Hrabina Marica", Artystki z Variete, Kuplety Barinkaya z operetki baron Cygański,

Aria Boniego z operetki Księżniczka Czardasza,„O mio babbino caro" – aria z op.„Gianni Schicchi" i wiele innych.

Wystąpili: Agnieszka Gabrysiak – sopran, Sylwia Nowicka – sopran, Piotr Pastuszka – tenor, Wojciech Strzelecki – tenor.

Na instrumentach zagrali: Marcin Werner – fortepian, Sławomira Wilga – skrzypce, Robert Stefański – klarnet.

Koncert poprowadziła Krystyna Pietranek-Kulis.

Koncert bardzo spodobał się licznie zebranej publiczności, która nagrodziła artystów brawami na stojąco.

PORANEK Z TEATREM: „O Jasiu, Małgosi i chatce z łakoci"

25 maja odbyło się kolejne spotkanie z teatrem dla najmłodszych. Nasi młodzi widzowie obejrzeli przedstawienie pt.: „O Jasiu, Małgosi i chatce z łakoci".

Bajka o rodzeństwie, które zabłądziło w lesie i trafiło do chatki z piernika została zaprezentowana w barwny i sympatyczny sposób, dzięki czemu cała widownia z zaciekawieniem śledziła każdy krok bohaterów. Na koniec nie zabrakło wspólnego śpiewania i... „przybijania piątki" z Babą Jagą.

Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Dzień Matki w Kasynie Oficerskim: koncert Sławka Uniatowskiego

25 maja świętowaliśmy Dzień Mamy aż dwoma wspaniałymi koncertami Sławka Uniatowskiego zatytułowanymi „Love Story". Pełen uroku, charyzmy i poczucia humoru Sławek Uniatowski zaprezentował m. in. piosenki z repertuaru takich legend jak Zbigniew Wodecki, Andrzej Zaucha czy Anna Jantar i Zbigniew Hołdys, a także swoje autorskie utwory, a wszystko to przy akompaniamencie Bogusława Kaczmara. Jesteśmy przekonani, że ten przepiękny wieczór na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników.

NOWI NOWODWORZANIE I NOWODWORZANKI

TEKST I FOTO SZCZĘŚLIWI RODZICE

Łucja ur. 8.03.2024 r.

Czekamy na zdjęcie Twojego dziecka

KONCERT PIOSENKI ŻEGLARSKIEJ
NOWODWORSKA RÓŻA WIATRÓW
MECHANICY SHANTY
SZKUTNICY DŹWIĘKÓW
SZKOCKA TRUPA
ANIMACJE DLA DZIECI
N
NE
E
SE
S
SW
W
NW
14.07.2024, GODZ. 17:30
PLAŻA MIEJSKA
PRZY TARGOWISKU
NOWY DWÓR MAZOWIECKI
organizatorzy:
sponsorzy:
patronat medialny:

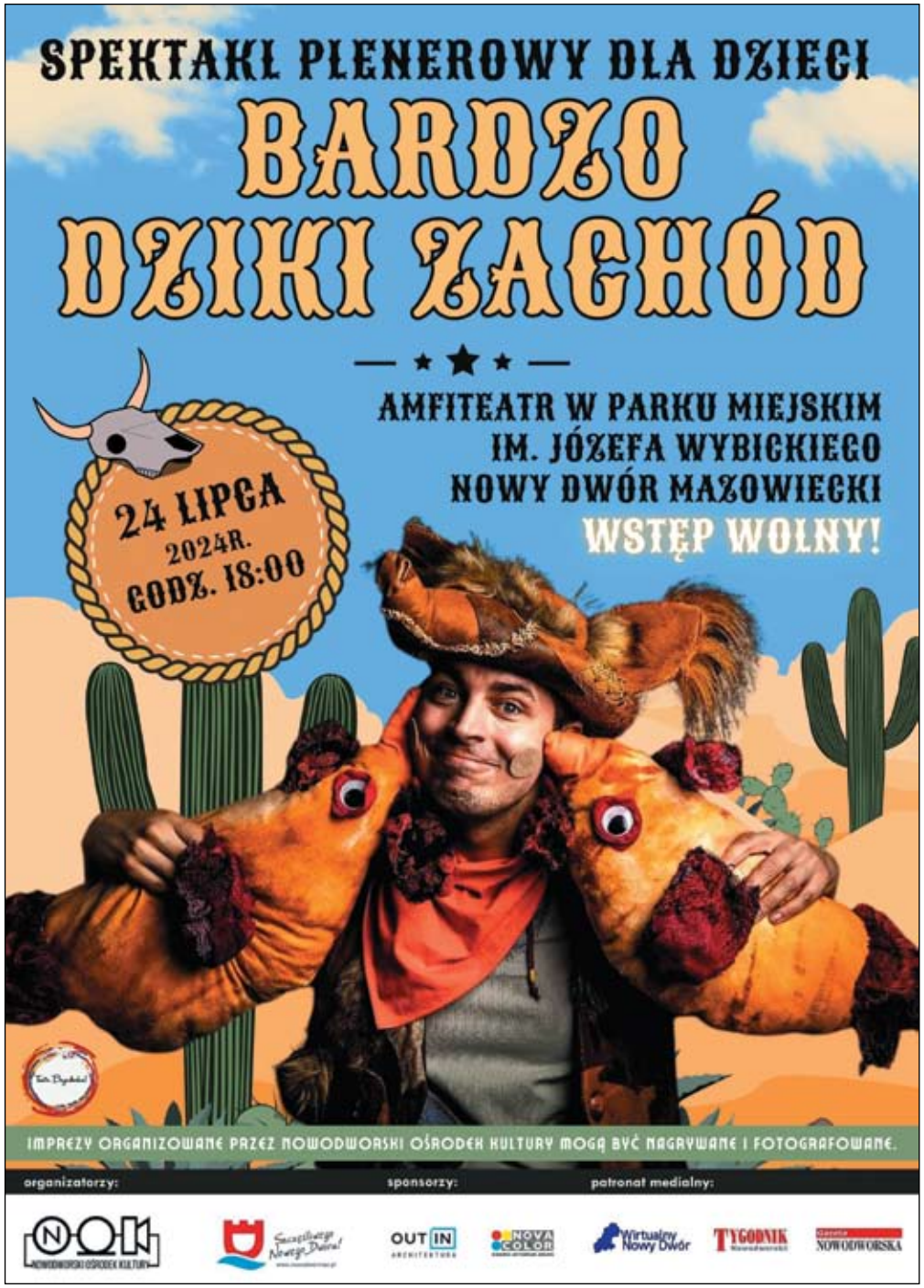
SPEKTAKL PLENEROWY DLA DZIECI
BARDZO DZIKI ZACHÓD
AMFITEATR W PARKU MIEJSKIM
IM. JÓZEFA WYBICKIEGO
NOWY DWÓR MAZOWIECKI
WSTĘP WOLNY!
24 LIPCA
2024R.
GODZ. 18:00
IMPREZY ORGANIZOWANE PRZEZ NOWODWORSKI OŚRODEK KULTURY MOGĄ BYĆ NAGRYWANE I FOTOGRAFOWANE.
organizatorzy:
sponsorzy:
patronat medialny:

KINO
pod gwiazdami
6 LIPCA GODZ. 21:30 – "KOS"
Modlin Twierdza - parking przy Kasynie Oficerskim, ul. Ledóchowskiego 160
10 SIERPNIA GODZ. 21:00 – "GRA FORTUNY"
plac przy placu zabaw, ul. Młodzieżowa 6
24 SIERPNIA GODZ. 21:00 – "WSZYSTKO WSZĘDZIE NARAZ"
Park Miejski przy ul. Józefa Wybickiego - scena w amfiteatrze
Popcorn dla każdego!
WSTĘP WOLNY!
IMPREZY ORGANIZOWANE PRZEZ NOWODWORSKI OŚRODEK KULTURY MOGĄ BYĆ NAGRYWANE I FOTOGRAFOWANE.
organizatorzy:
sponsorzy:
patronat medialny:

KOMPANIA TEATRALNA
Dwie pary małżeńskie, dwie pary przyjaciół, dwie pary kochających osób...
...a ich nadal tylko czworo w życiu i na scenie!
SPEKTAKL Z PRZERWĄ
CZAS 100 MIN
SKRZYNECKA
CZARNOTA
ROZNERSKI
GWIZDAK
KORCZ
ROBAKIEWICZ
KŁAMSTWO
WOLSZTYŃSKI
BIEDRZYŃSKA
SUSZYŃSKA
REŻYSERIA
MALAJKAT
SZWEDES
KALSKA
OBSADA WYMIENNA..
Autor: Florian Zeller
Scenografia: Wojciech Stefaniak
Przekład: Barbara Grzegorzewska
27 września 2024, godz. 20:00
Kasyno Oficerskie w Modlinie Twierdzy (Nowodworski Ośrodek Kultury)
ul. Ledóchowskiego 160, Nowy Dwór Mazowiecki
Bilety do nabycia na www.ideaart.com.pl
Rezerwacje grupowe tel. 519 770 303
Cokolwiek zobaczycie i usłyszycie, nie próbujcie tego robić w domu!
/KOMPANIA TEATRALNA
GINVEST100@GMAIL.COM
TEL: 518 200 534
reklamio
Dimplex
MEBLE BUGAJSKI
G-INVEST OLAF GRUSZKA I PIOTR SZWEDES

NOWY DWÓR PRAWIE OD A DO Z. SPACEROWNIK SUBIEKTYWNY.

Patrząc na plan miasta widzimy zazwyczaj jedynie siatkę placów i ulic. Rzadko kiedy zastanawiamy się kiedy powstały, lub dlaczego noszą określoną nazwę. Proponujemy Państwu swego rodzaju „spacer" po Nowym Dworze służąc tego rodzaju wyjaśnieniami. Ponieważ należy wybrać jakiś klucz dla naszego „spaceru" posłużymy się alfabetem. Granicami „przechadzki" będzie ta część Nowego Dworu, która należy do jego historycznego centrum lub powstała w wyniku jego naturalnego rozrostu do połowy XX w. Do 1939 r. w Nowym Dworze istniały 32 ulice, z czego 24 miały nawierzchnię brukowaną, ułożoną z kostki bazaltowej lub eksperymentalnie z trylinki. Opowiemy o niektórych z nich dodając kilka powstałych po wojnie i dwie, które zniknęły ze współczesnych planów miasta. Spróbujemy odtworzyć ich nazwy co jest o tyle problematyczne, iż niewiele z nich się zachowało w opisach map i często nie wiadomo, której ulicy dana nazwa dotyczy. Spacerownik jest subiektywny, nie zawiera wszystkich znanych faktów dotyczących konkretnych miejsc, nie mówi też o wszystkich nowodworskich ulicach. Pojawiają się w nim wzmianki o konkretnych miejscach niekoniecznie zgodnych z adresem, który posiadają. Dom stojący na skrzyżowaniu dwóch ulic ma adres jednej z nich ale równie dobrze mógł być przypisany do tej drugiej.

Zdjęcia jakie pojawiają się w tekście powstawały na przełomie XX i XXI w., część z nich przedstawia miejsca, które jakiś czas temu zniknęły z mapy miasta.

A jak Akacjowa

Sądząc ze skomplikowanego kształtu ulica ta powstała najprawdopodobniej jako ścieżka obchodząca piaskowe wzgórza i starorzecze Wisły położone już poza miastem. Przez długi czas zabudowana była jednostronnie. Drugą stronę na długim odcinku zajmowały cmentarze podchodzące do samej ulicy. Nie miała odrębnej nazwy stanowiąc część odrębnej osady znanej jako Kolonia Nowodworzanka oraz część przedwojennej ulicy Nadwiślańskiej. Teren ten został podzielony na działki w okresie międzywojennym, mieli w tym miejscu zamieszkać podoficerowie batalionu elektrotechnicznego oraz urzędnicy miejscy. Posesje w tym rejonie oznaczano numeracją ciągłą. Skutek takiego postępowania widzimy do chwili obecnej, ulica zyskała nazwę ale dawna numeracja została. Z tego powodu na Akacjowej mamy stojące naprzeciw siebie budynki oznaczone wysokimi dwucyfrowymi liczbami i numerami o niskim nominale. Obecne miano nosi od czasów powojennych. Możliwe, że zawdzięcza je rosnącym przy niej robiniom akacjowym popularnie zwanym akacjami.

Działo się:

Swoją ogólnopolską złą sławę Akacjowa zyskała w związku z awanturą, która wybuchła gdy budowany był jeden z domów przylegających do cmentarza żydowskiego. Podczas prac budowlanych wkopano się we wzgórze, wywożąc piasek zaczęto wywozić także kości ludzkie. Nie był to pierwszy tego typu wypadek. Do podobnego doszło wiele lat wcześniej gdy budowano wiadukt przy moście wiślanym, wtedy jednak cmentarz został naruszony z przeciwnej strony.

Miejsca:

Do ulicy przylega cmentarz żydowski. Został założony w XVIII w. W użytkowaniu był do grudnia 1942 r. Od Akacjowej znajdowało się wejście na jego teren, dom pogrzebowy i studnia przeznaczona do rytualnych obmyć.

B jak Batalionu Elektrotechnicznego

Jest uliczką efemerydą, budynki, które przy niej stoją mają inny adres. Przez wiele lat nie posiadała odrębnej nazwy będąc częścią terenów fabrycznego i wojskowego, a następnie pasażem usługowym. Niedawno nadana nazwa ma przypominać o historii tej części miasta, a nawiązuje do stacjonującej w tym miejscu przedwojennej formacji wojskowej. Batalion został sformowany w 1919 r. jako Batalion Maszynowy Saperów, a w 1925 r. przemianowany na Batalion Elektrotechniczny. Zajmował tutejsze koszary do wybuchu II wojny Światowej.

Działo się:

23.06.2000 r. rankiem w dzień zakończenia roku w Klubie EB wybuchła bomba. Zginęły cztery niewinne, przypadkowe osoby. Był to początek wojny gangów. Budynek, w którym mieścił się Klub stoi nadal w tym samym miejscu, oficjalnie ma jednak lokalizację na ulicy Paderewskiego.

Miejsca:

Podczas budowy pawilonów wykopywano z ziemi fragmenty ceramiki. W miejscu gdzie obecnie przebiega uliczka Batalionu Elektrotechnicznego od lat 60-siątych XIX w. do września 1939 r. funkcjonowała fabryka wytwarzająca fajans i porcelanę.

B jak Bohaterów Modlina

Należy do najstarszych miejscowych ulic, istniała już w średniowieczu. Przez wieki stanowiła trakt łączący Nowy Dwór z parafią w Okuninie, a następnie z pałacem w Górze. Na planie miasta z 1797 r. jest najszerszą arterią Nowego Dworu. Nosiła nazwę adekwatną do swojej roli, początkowo „trakt ku Górze", a co najmniej od połowy XIX w. ulica Górska. Była to jedna z najtrwalszych nazw jeżeli chodzi o nasz teren, zmieniła miano dopiero w drugiej połowie XX w. wraz z powstaniem osiedla Wschód czyli Pólka. Ówczesne władze stwierdziły, że nazwa Górska jest przypadkowa, „niezwiązana z historią miasta" i należy ją zmienić!!! Obecna nazwa Bohaterów Modlina jest odbierana najczęściej jako oddanie czci osobom, które poległy w obronie Twierdzy w 1939 r. Jednak sam zapis o tym nie

przesądza. Po pierwsze mamy w niej nazwę Modlin co nie jest tożsame z Twierdzą Modlin. Po drugie jeżeli pominiemy pierwszą nieścisłość to równie dobrze mogą to być obrońcy Twierdzy z 1813 r. jak i osoby, na których wykonywano tam wyroki np. po powstaniu styczniowym. W szerszym ujęciu mogą to być nawet robotnicy, którzy zginęli budując Twierdzę.

Działo się:

Obecnie Bohaterów Modlina to jedna z najdłuższych ulic w mieście, wcześniej kończyła się tzw. dzielnicą przemysłową. Do dziś istnieje pamiątka po dawnej końcówce tej ulicy, jest to tzw. krzyż żegnalny. Ten obecny jest którymś z kolei, stojącym w tym samym miejscu. Jego nazwa podkreśla iż jest to miejsce żegnania się miastem przed wyruszeniem w drogę. Krótko przed wojną ulicę częściowo wybrukowano. Jeszcze w latach 70-siątych XX w. niektórzy mieszkańcy pobliskich wiosek przychodząc boso do miasta siadali pod krzyżem i w tym miejscu zakładali niesione wcześniej w ręku buty.

Miejsca:

Z dawnej zabudowy tej ulicy przetrwało niewiele. Tylko jeden budynek został wpisany do Gminnej ewidencji zabytków, ten pod numerem 79, wyróżniający się charakterystycznymi kolumnami. Powstał najprawdopodobniej na początku XX w. Był domem dochodowym, czyli przeznaczonym na wynajem, należącym do rodziny miejscowego przedsiębiorcy – Bolesława Wiernickiego. Przez wiele lat mieściła się tu siedziba nowodworskiego oddziału Komunalnych Kas Oszczędności a na ścianie bocznej budynku umieszczona napis KKO, który dał początek jego popularnej nazwie.

C jak Chemików

Przez wiele lat była drogą gruntową częściowo biegnącą obok terenów wojskowych, glinianek i zabudowań tartaku. Jako ulica w pełnym tego słowa znaczeniu zaistniała na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. czyli wówczas gdy w tym miejscu powstało osiedle mieszkaniowe i budynek Technikum Chemicznego. Jako gruntówka nie miała prawdopodobnie odrębnej nazwy. W okresie międzywojennym teren ten potocznie określano jako Meretyk, od nazwiska jednego z miejscowych właścicieli. Obecną nazwę zawdzięcza konkursowi rozpisanemu w 1972 r. Została ona wybrana bo nawiązywała do położonej przy tej ulicy szkoły i do powstałych kilka lat wcześniej Nowodworskich Zakładów Chemii Gospodarczej „Pollena". Był to wówczas największy cywilny pracodawca na naszym terenie, a kształcenie nowych kadr na potrzeby „Polleny", czyli właśnie chemików, stanowiło priorytet.

Działo się:

Przez tartaki przebiegała kolejka dowożąca drewno spławiane rzeką do zakładów w głębi miasta. Ta sama kolejka dostarczała gotowe wyroby na stację kolejową gdzie po przeładowaniu do normalnych wagonów odjeżdżały do kontrahentów. Częściowo tory kolejki przebiegały przez zakłady przetwórstwa ziemniaczanego należące do potomków Piotra Górskiego i Edwarda Mórawskiego. Zarząd spółki, ze względu na bezpieczeństwo pracowników wymagała by na jej terenie nie używano napędu mechanicznego. Ciuchcia pchała wagony w strefie tartacznej, za przejechanie dalej groziły kary finansowe.

Miejsca:

W okolicy ulicy Chemików przez wiele lat istniały glinianki. Były to wypełnione wodą pozostałości po wybieranej w tym miejscu glinie. Być może służyła ona do miejscowego wyrobu naczyń ceramicznych. Mogła być też użyta do wyrobu cegieł. W końcowych latach XVIII w. w tej okolicy funkcjonowała cegielnia.

D jak Daszyńskiego Ignacego

Nie wiadomo kiedy została wytyczona. W realiach średniowiecza teren ten był już poza organizmem miejskim. Być może należy

do klasycystycznej siatki ulic zaprojektowanych dla księcia Stanisława Poniatowskiego. Być może jest dużo wcześniejsza bowiem przylegała do rynku miejskiego pochodzącego sprzed powtórnej lokacji miasta. Pod koniec XVIII w. pojawia się na planie miasta, ale w 2/3 długości jeszcze bez zabudowy. W pierwszej połowie XIX w. istnieje ale nie ma nazwy, opisywano ją wówczas jako drogę łączącą dwa place. Centrale położenie sprawiło, że stan ten uległ dość szybko zmianie, tym bardziej, że w jej pobliżu był plac targowy a zarazem, po zadrzewieniu placu między kościołami, ponownie rynek miejski. Stąd też jej pierwotne dwie wymiennie stosowane nazwy – Rynek i Przyrynek. Przy tej samej ulicy znajdował się jeszcze jeden plac miejski, na którym wznosił się magazyn solny. Po wojnie jako patrona otrzymała Ignacego Daszyńskiego. Marszałek sejmu, polityk socjalistyczny, współtwórca niepodległej Polski był dość popularnym ogólnopolskim patronem. Być może Daszyńskiego i Przyrynek/Rynek to nie jedyne nazwy tej ulicy. W latach 60-siątych XIX w. jedna z ulic przylegających do Placu Solnego, określana była jako Krótka nie wiemy tylko która.

Działo się:

Podczas okupacji zabudowania nowodworskiej remizy wykorzystywane są jako garaże i warsztaty naprawcze dla niemieckich władz miasta. W 1941 r. zostają aresztowani pracujący tam: Jan Kawula lat 52, Wacław Twardo lat 36, Leon Kozioł lat 32 i Henryk Witkowski lat 34. Jan Kawula zostaje uwolniony po interwencji burmistrza Wendta. Pozostali oskarżeni o działanie na szkodę okupanta zostają wysłani do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie tracą życie. Po jakimś czasie Jan Kawula zostaje aresztowany ponownie. Oskarżony o szpiegostwo zostaje skazany na śmierć a następnie ścięty w Halle.

Miejsca:

Około 1880 r., może rok wcześniej ale raczej rok później, za zezwoleniem władz państwowych i wojskowych utworzono w Nowym Dworze Ochotniczą Straż Ogniową. Przez wiele lat jej siedziba znajdowała się w długim, zbudowanym z bali budynku ciągnącym się wzdłuż ulicy. Było to zarazem centrum kulturalne miasta. W remizie wystawiano przedstawienia teatrów amatorskich i zawodowych.

D jak Długa

Nazwa należy do niezwykle popularnych, rozumiana była wprost i nadawana najdłuższym arteriom. W Nowym Dworze mianem tym określano wcześniej jedną z ulic „śródmieścia". Wbrew logice obecna Długa nie imponuje długością. Nie jest nawet najdłuższą ulicą na Nowodworzance, gdzie się znajduje. Być może zamierzano ją przedłużyć, ale na planach się skończyło. Swoją nazwę otrzymała dopiero po II wojnie światowej zachowując pierwotną numerację domów. Stąd na budynkach położonych naprzeciw siebie różnice w numerach wynoszą kilka dziesiątek. Wcześniej teren ten nie miał odrębnych nazw ulic i opisywany był wspólnym określnikiem Kolonia Nowodworzanka.

Działo się:

W latach dwudziestych XX w. wojsko zaczęło budować trakcję elektryczną na terenie miasta. Pierwszeństwo miały główne ulice i miejsca użyteczności publicznej. Kolejna faza elektryfikacji, a raczej oświetlania ulic przypadła na rok budżetowy 1936-37. Rada miejska zagwarantowała wówczas, że na Nowodworzance stanie 5 pierwszych latarni ulicznych.

Miejsca:

Jeszcze w początkowych latach XXI w. przy ulicy Długiej stały niewielkie, drewniane domy wybudowane w dwudziestoleciu międzywojennym. W tej chwili stanowią już ewenement. Większość z nich została zakupiona przez właścicieli jako gotowe elementy budowlane w składzie drewna mieszczącym się przy Szerokołęcznej.

D jak Dobrogosta z Nowego Dworu herbu Nałęcz arcybiskupa gnieźnieńskiego – skwer

Arcybiskup jest pierwszym oficjalnym patronem tego miejsca. Wcześniej nazywano je Starym Średnim lub Polskim Rynkiem. W czasach Dobrogosta w miejscu dzisiejszego skweru jego imienia były prawdopodobnie pola lub las, ze wskazaniem na to pierwsze. Później przez wieki było to targowisko miejskie, punkt zborny dla oczekujących na zatrudnienie i miejsce przemówień podczas różnego rodzaju demonstracji. Obecnie bardziej kojarzone jest z fontanną niż z patronem, o którym przypomina kamień pamiątkowy.

Biskup Dobrogost herbu Nałęcz uważany jest za jednego z najznakomitszych hierarchów kościelnych XIV w., określano go jako inteligentnego, wykształconego i sumiennego. Na uniwersytecie w Padwie zdobył doktorat z prawa cywilnego i kanonicznego. W czasach gdy nie używano nazwisk znany był jako Dobrogost z Nowego Dworu. Być może tu się urodził około 1355 r., na pewno tu mieszkała jego rodzina. Cierpiał na jakąś chorobę oczu, która powodowała ich nieustanne łzawienie i zaczerwienienie. To z tego powodu otrzymał przydomek Wydrzyoko. Przez wiele lat był bliskim współpracownikiem książąt mazowieckich a następnie króla Władysława Jagiełły. Podobno dzięki jego naleganiom król wypełnił ostatnią wolę zmarłej żony i majątek Jadwigi przekazał na potrzeby Akademii Krakowskiej. Posłował do Stolicy Apostolskiej i został legatem papieskim. Prawdopodobnie zmarł w 1401 r. Niektórzy historycy podają, że asystował przy ślubie Jagiełły z Anną Cylejską, którą miał przy tej okazji ukoronować. Oznaczałoby to, że żył jeszcze w 1402 r. Bez wątpienia był tym nowodworzaninem, który w swoim życiu osiągnął najwięcej, arcybiskupstwo gnieźnieńskie było w Polsce najwyższą godnością kościelną. W czasie swojej kariery nie zapominał o rodzinnej miejscowości. Wyjednał dla niej kilka przywilejów, z tym najważniejszym z 29 czerwca 1374 r. podnoszącym Nowy Dwór do rangi miasta.

Działo się:

Plac, który znajdował się w tym miejscu był najbardziej ruchliwym punktem miasta. Od późnego średniowiecza w tym miejscu odbywały się środowe targi i cykliczne jarmarki. Tu również miały miejsce demonstracje robotnicze. To, że był zatłoczony i przewijało się przez niego setki ludzi, prowokowało do oszustw i kradzieży. Czyny niezgodne z prawem podsycane były alkoholem gdyż wokół placu znajdowało się kilka lokali z wyszynkiem.

Miejsca:

Na Daszyńskiego przy placu, mniej więcej tu gdzie jest postój taksówek, był nieformalny punkt zatrudniania pracowników. Jeśli ktoś potrzebował płatnego zajęcia należało stanąć na tym rogu placu, który przylegał do ulicy Warszawskiej i poczekać na ewentualny angaż. Najchętniej poszukiwano tu piaskarzy, żwirników i tragarzy czyli osób do ciężkich prac fizycznych.

F jak Focha Ferdynanda

Wbrew pozorom nie jest poświęcona popularnej nazwie pretensji, lecz osobie marszałka Francji, Wielkiej Brytanii i Polski. Ferdynand Foch [Fosz], bo o nim mowa był w międzywojennej Polsce osobą bardzo poważaną, uważano go za przyjaciela naszego kraju i jednego z tych dyplomatów dzięki, którym mogliśmy wrócić na mapy Europy po 123 latach nieistnienia. Patronem uliczki w Nowym Dworze został po swojej wizycie w Twierdzy, być może nastąpiło to krótko po śmierci marszałka w 1929 r. bowiem w tym okresie patronami ulic rzadko zostawały osoby żyjące. Nie oznacza to, że sama ulica powstała w międzywojniu. Jej początki wytyczono w końcówce XVIII w., chociaż mowa o ulicy w tym wypadku może być nadużyciem, dokładniej możemy powiedzieć, że wówczas wskazano kierunek przyszłego rozwoju. Na początku XIX wieku określano ją jako Środkową, w kierunku wschodnim w jakim biegła były jedynie pola. W połowie tego wieku kończyła się na poprzecznej ulicy, która otrzymała nazwę Zatylnej obecnie w tym miejscu stoją garaże.

Focha jest jedną z niewielu ulic, dla których zachowały się nazwy używane w okresie okupacji niemieckiej. Marszałek Foch, który wybitnie przyczynił się do pokonania Niemiec w I wojnie światowej, w okresie gdy miasto należało do III Rzeszy musiał chwilowo ustąpić miejsca wielkiemu niemieckiemu romantykowi Johanowi Wolfgangowi Goethe.

Działo się:

W okresie międzywojennym na ulicy Focha działała bardzo duża chociaż nielegalna wytwórnia spirytusu. Na dobę można z niej było o uzyskać ponad 300 litrów alkoholu mocy 95%. Wytwórnię wykryto i zamknięto po 3 tygodniach działalności.

Miejsca:

Jedyny drewniany dom, jaki zachował się na tej ulicy należał do posła na sejm II Rzeczpospolitej, wieloletniego działacza społecznego Juliana Łabędy. Budynek wpisany jest na listę nowodworskich zabytków jako obiekt pochodzący z początku XX w.

F jak Fabryczna

Współcześnie ulica ta nie istnieje. Na jej terenie znajduje się boisko szkolne oraz Ośrodek Pomocy Społecznej. Powstała prawdopodobnie w XIX w., być może wówczas gdy wzdłuż obecnej ulicy Paderewskiego zaczęto lokować tzw. dzielnicą przemysłową. Ewidentnie nazwę swoją zawdzięczała fabryce fajansu, której zabudowania mieściły się na jednym z jej krańców i rzeźni miejskiej, która była na drugim. Zabudowana była jednostronnie od południa przylegając do cmentarza katolickiego. Stronę północną zajmowały przeważnie puste place na tyłach posesji ulokowanych przy innych ulicach i dwa domy należące do zarządu miasta. Po wojnie na skutek zniszczenia fabryki i odbudowy szkoły w innym niż pierwotne miejscu zniknęła z siatki ulic.

Działo się:

W miejscu, w którym przebiegała ulica przez wiele powojennych lat istniała tzw. „górka" należąca do boiska szkoły nr 1. Prawie do końca XX w. w okresie zimowym dzieci w czasie przerw zjeżdżały z jej zaśnieżonego stoku. Czynność byłaby raczej powszechna gdyby nie sprzęt używany do zjeżdżania. Jako „sanki" wykorzystywane były metalowe tabliczki nagrobne wyrzucane z pobliskiego cmentarza.

Miejsca:

Częściowo wzdłuż Fabrycznej ciągnął się cmentarz katolicki. Był pierwotny w stosunku do ulicy. Założony został w XVIII w. za miastem na terenie bezpiecznym od zalewu w czasach powodzi czyli na najwyższym okolicznym wzniesieniu. Od początku swojego istnienia był ogrodzony z tym, ze samo ogrodzenie oraz wielkość cmentarza zmieniały się wraz z upływem czasu. Zachowane opisy i usytuowanie jedynego istniejącego grobu z pierwszej połowy XIX w. wskazują, że centrum a co za tym idzie początek nekropolii znajdowały się nieco na południe od współczesnej kaplicy.

G jak Górska

Nazwa ulicy Górskiej należy do grona najstarszych nazw używanych na naszym terenie. Nazwa jest wiekowa ale sama ulica już nie. Dzisiejsza Górska jest równoległa do swojej poprzedniczki. Nazwę otrzymała prawdopodobnie „w spadku" po dzisiejszej ulicy Bohaterów Modlina. Wcześniej nie miała nazwy będąc częścią znajdującego się w tym miejscu w okresie międzywojennym tartaku.

Działo się:

Przeniesienie nazwy na ulicę, która nie miała nic wspólnego z wsią Góra dało nieoczekiwany efekt. Niewiele osób kojarzy nazwę z tym od czego pochodzi, nawet szkoła, która się przy niej znajduje w logo ma szczyty górskie.

Miejsca:

Pamiątką po tartaku są istniejące do dziś budynki mieszkalne zajmowane kiedyś przez pracowników tego przedsiębiorstwa. Stoją przy ulicy Górskiej formalnie mają jednak inny adres.

H jak Harcerska

Uliczka ta przez dziesięciolecia leżała na terenie wojskowym, nie miała w związku z tym odrębnej nazwy, ale położone przy niej budynki miały swoją numerację. Powstała w czasie gdy zbudowano koszary, czyli najprawdopodobniej pod koniec XIX w. Chociaż ma ponad 100 lat swoją nazwę otrzymała stosunkowo niedawno, w 2009 r. Było to związane z planami umieszczenia na tym terenie siedziby Hufca ZHP.

Działo się:

Związek otrzymał przeznaczony do remontu budynek dawnego lazaretu/aresztu i tu obchodził dziewięćdziesiątą rocznicę swego istnienia na ziemi nowodworskiej. Podczas uroczystości odsłonięto tablicę pamiątkową i oficjalnie przekazano harcerzom winietę z nazwą ulicy. Przez kilka lat stała ona w oknie przypominając kto jest gospodarzem tego terenu. W 2013 r. siedzibę Hufca przeniesiono, ale nazwa pozostała choć w tej chwili ulica z harcerzami nie ma już wiele wspólnego. Nazwa jednak zobowiązuje dlatego w 2019 r. odsłonięto przy niej kamień pamiątkowy przypominając, że nowodworski hufiec nosi imię 2 Korpusu Kadetów.

Miejsca:

Przychodnia dla dzieci stojąca przy tej ulicy ma inny adres. Budynek, w którym się mieści należy do kompleksu zabudowy powstałego na potrzeby wojska. Początkowo miejsce to służyło jako lazaret czyli przychodnia i mini szpital dla żołnierzy. Po II wojnie światowej umieszczono tu areszt wojskowy. Po odejściu z tego terenu armii budynek stał przez pewien czas niewykorzystany by wrócić do swojej pierwotnej funkcji, miejsca przeznaczonego do leczenie ludzi.

J jak Joselewicza Berka

Przez dziesięciolecia byłą jedną z ważniejszych ulic miasta. W tej chwili nie istnieje, stanowi część podwórek na zapleczu bloków w przy Warszawskiej 17 i 19, pomiędzy Sawy i Legionów. Jej zabudowa została kompletnie zniszczona we wrześniu 1939 r. a ruiny rozebrano na początku okupacji. Pierwotnie, co najmniej od drugiej połowy XIX w. nosiła nazwę Bóżniczej co oddawało status quo tego miejsca. Jednostronnie przylegała do okręgu bóżniczego mieszczącego początkowo szkołę żydowską, później synagogę, mykwę i budynki pomocnicze. Zmiana nazwy nastąpiła w okresie międzywojennym. Nowy patron został dobrany „tematycznie", a jednocześnie było to odwołanie do polskich tradycji historycznych. Berek Joselewicz stworzył w czasie insurekcji kościuszkowskiej Pułk Lekkokonny Starozakonny [Żydowski]. Walczył w obronie warszawskiej Pragi, po upadku powstania już na emigracji wstąpił do legionów Jana Henryka Dąbrowskiego, później do Legii Naddunajskiej. Zginął jako pułkownik armii Księstwa Warszawskiego walcząc z Austriakami w 1809 r.

Działo się:

Tak zwany okrąg synagogalny mieścił nie tylko dom modlitwy ale również inne budynki niezbędne do wykonywania posług religijnych. Znajdowała się na nim mykwa, biblioteka i cheder czyli szkoła religijna dla chłopców. Całość otoczono murem. W ten sposób starano się unikać takich wydarzeń do jakich doszło w1936 r. gdy nieznani sprawcy wybili w synagodze 12 okien.

Miejsca:

Najważniejszym budynkiem na ulicy Berka Joselewicza była bez wątpienia synagoga, a właściwie synagogi gdyż w tym miejscu stało ich kilka jedna po drugiej. Pierwsza opisana jeszcze jako szkoła żydowska zaznaczona jest na planie miasta z 1797 r. Ostatnia, murowana synagoga została zniszczona we wrześniu 1939 r. i wkrótce po tym rozebrana.

K jak Kępa Nowodworska

Trudno powiedzieć kiedy na tym trudnym gospodarczo terenie zamieszkali pierwsi osadnicy. Przyjmuje się, że jako sąsiadująca z Nowym Dworem, odrębna osada powstała w XVIII w. Przeznaczono ją dla tzw. Olędrów, osadników sprowadzanych głównie z Holandii i Niemiec, dobrze radzących sobie z gospodarowaniem na terenach zalewowych. Do końca 1944 r. była zamieszkana przez ich potomków. Do miasta została przyłączona po II wojnie światowej z osady stając się ulicą o tej samej nazwie. Jest ona nieprzypadkowa gdyż kępa w staropolszczyźnie oznaczała wyspę zarosłą krzewami ewentualnie wyniosłość, pagórek. W naszym wypadku można przyjąć oba warianty. Obszar Kępy Nowodworskiej leży na terenie starorzecza Wisły i całkiem możliwe, że w dawnych wiekach stanowił wyspę. Ponadto gospodarstwa Olendrów, dla ochrony przed powodziami, budowane były na sztucznie usypywanych wzniesieniach. Przymiotnik – Nowodworska jest określeniem położenia osady w pobliżu Nowego Dworu odróżniającym „naszą" Kępę od innych, które powstały w tym samym czasie.

Działo się:

Drugi przywilej miejski z 1782 r. gwarantował w Nowym Dworze swobodę religijną. Dzięki niemu w mieście utworzono parafię ewangelicko augsburską czyli luterańską. Należeli do niej nie tylko mieszkańcy Nowego Dworu ale także ci, którzy zamieszkiwali sąsiednie miejscowości, nawet takie, które leżały w odległości 50 kilometrów. Kępa Nowodworska posiadała co najmniej 12 gospodarstw należących do tej parafii.

Miejsca:

Jeszcze kilka lat temu można było na Kępie obejrzeć domy „olenderskie", w tej chwili już ich nie ma. Pozostałością po osadzie są natomiast „typowe mazowieckie wierzby". Istniało kilka powodów, dla których Olendrzy obsadzali pola rzędami tych drzew. Wierzby odwadniają ziemię więc bardzo dobrze sprawdzają się na terenach podmokłych. Gałęzie szybko odrastają po obcięciu, a dzięki temu, że są giętkie można użyć ich do wykonywania płotów spowalniających wodę w czasie powodzi. Gałęzie stanowią też naturalny opał.

K jak Kościuszki Tadeusza

Wytyczono ją w XVIII w. jako zachodnią krawędź Rynku Kościelnego. Na początku XIX w. podobno była ulicą Wesołą. W 1916 r. nosi miano Kościelnej co jest nawiązaniem do Placu Kościelnego nieistniejącego już w tym momencie, bo zamienionego w park. Nieco później zmienia nazwę na obecną. Nie wiemy dlaczego władze miasta jako patrona jednej z centralnych ulic wskazały Tadeusza Kościuszkę, być może wybór nazwiska Naczelnika podyktowany był modą i szacunkiem dla bohatera narodowego, może sentymentem do Insurekcji skoro w mieście znalazły się dwie ulice nawiązujące do tego wydarzenia. Wcześniej budynki stojące przy tej ulicy miały adres „Rynek Kościelny" co oddawało ówczesną sytuację gdyż arteria na całej długości przebiegała wzdłuż największego nowodworskiego placu położonego między dwoma kościołami. W 1924 r. opisano ją jako Kościuszkowską, ale była to ewidentna pomyłka w druku.

Działo się:

W międzywojniu młodych żołnierzy ostrzegano przed spacerami po tej ulicy. Być może działo się tak gdyż znajdowały się przy niej lokale z tzw. wyszynkiem i zdarzało się, że właściciele oraz goście tychże kończyli życie w sposób gwałtowny.

Miejsca:

Większość zabudowy tej ulicy powstała w drugiej połowie lat 90-siątych XIX w. Z czterech pobudowanych wówczas budynków zachowały się trzy z czego, z niewiadomych przyczyn tylko dwa uznane zostały za zabytkowe. Jako zabytek wymieniany jest natomiast tzw. dom rybaka z początku XX w., który w uzasadnieniu wyróżniał się tym, że mieszkał w nim rybak, to że przedstawiciele tego zawodu mieliśmy w większości domów w mieście nie ma znaczenia.

L jak Legionów

Na planie z XVIII w. tworzy prostą linię z dzisiejszą ulicą Magistracką, uważano wówczas, że jest to jedna długa arteria. W 1820 r. całość nosiła nazwę Ratuszowej. Od strony południowej kończyła się na dzisiejszej ulicy Modlińskiej, dalej nieliczna zabudowa tworzyła tzw. Osadę Piaski. W kolejnych latach XIX w. jedna długa ulica została podzielona na dwie, dzisiejsza Legionów nosiła wówczas nazwę Targowa gdyż wiodła do miejsca gdzie odbywały się cotygodniowe targi. Została lekko przesunięta w drugiej połowie XIX w. podczas odbudowy tej części miasta po pożarze. W okresie międzywojennym otrzymała nowego, modnego wówczas patrona – Legiony. Nazwa odwołująca się do formacji wojskowej utworzonej przez Józefa Piłsudskiego wpisała się w wojskowe tradycje miasta i nawiązywała do leżącego nieopodal placu poświęconego Marszałkowi. Po wojnie „nieprawomyślną" nazwę ulicy Legionów zmieniono na Szczepana Łapowa. Nazwa nie była przypadkowa, nawiązywać miała do miejscowych tradycji komunistycznych. Szczepan Łapow alias Łopuch zginął w pobliżu tej ulicy podczas demonstracji pierwszomajowej w 1926 r. Prawdopodobnie ktoś uświadomił miejscowym władzom, że „komunistyczny" bohater nie był komunistą i podjęto próbę zmiany nazwy na ulicę Władysława Broniewskiego. Nowa nazwa nie została jednak zatwierdzona. Tę przedwojenną przywrócono dopiero na fali dekomunizacji.

Działo się:

Najbardziej znane wydarzenie historyczne związane z tą ulicą to śmierć Szczepana Łapowa. Zginął w pobliżu skrzyżowania z Warszawską. Rzecz miała miejsce 1 maja 1926 r. i do dziś budzi kontrowersję. Według jednych był to wypadek, według innych polityczne morderstwo dokonane przez policję podczas nie do końca legalnej manifestacji robotniczej. Problemem jest także nazwisko ofiary. W dokumentach metrykalnych Szymona i jego licznych dzieci mamy nazwisko Łapuch, w dokumentacji meldunkowej jest to, które było na ulicznej tabliczce, które jest poprawne to już kwestia wyboru.

Miejsca:

W okresie istnienia w Nowym Dworze getta, od wiosny 1940 do grudnia 1942 r. przy tej ulicy miał swoją siedzibę Judenrat. Była to żydowska rada powołana przez władze niemieckie do zarządu gettem. Praktycznie była ona całkowicie podporządkowana okupantom. Przy radzie działał żydowski oddział policji pilnujący porządku na terenie getta. Obok budynku zajętego przez Judenrat postawiono szubienice, na których dokonywano egzekucji. Przypomina o tym tabliczka pamiątkowa stojąca obok Urzędu Skarbowego.

L jak Lotników

Pojawia się na planie miasta z czasów stanisławowskich chociaż w tym momencie wyrysowano na niej tylko jeden budynek, dwa pozostałe należały raczej do prostopadłej ulicy dziś nazywanej Wybickiego. Zabudowywana była w kolejnych latach XIX w. Dochodziła do dzielnicy przemysłowej leżącej przy wschodnich granicach miasta czyli do mniej więcej obszaru gdzie kończy się jej zabudowa jednorodzinna a zaczynają bloki. Zgodnie ze swoim ówczesnym kształtem otrzymała miano ulicy Prostej. Została przedłużona w obu kierunkach. Na zachód przez wydzielenie przejazdu po przekształceniu Placu Kościelnego w park, sięgnęła w tym miejscu do obecnej ulicy Daszyńskiego. Ponieważ któraś z uliczek otaczających Plac Solny nazywana była Krótką być może przedłużenie Prostej wyeliminowało tę nazwę z okolic śródmieścia. W międzywojniu przedłużono ją na wschód gdy wybudowano tartak i elektrownię Pólko. Od tego momentu nazwa nie oddawała status quo gdyż ulica w pewnym momencie zakręcała na północ. Na początku lat siedemdziesiątych XX w. została przemianowana na Lotników. Nazwa i tym razem nie była przypadkowa. Odwoływała się do wieloletnich tradycji lotniczych związanych z Nowym Dworem i Twierdzą Modlińską. Ponieważ formacje lotnicze na naszym terenie były zjawiskiem powszechnym od początków XX w., ale okres ich stacjonowania bywał zazwyczaj krótki uliczka nie otrzymała nazwy konkretnej np.: 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa"; 6 Samodzielnego Pułku Łączności Lotnictwa Wojska Polskiego; 38 Lotniczego Pułku Szkolno-Bojowego; 37 Pułku Łączności Wojsk Lotniczych; Wyższej Szkoły Pilotów ani Centrum Szkolenia Lotniczego czy też nazwy któregoś z carskich oddziałów balonowych lub awiacyjnych, tylko ogólną – Lotników.

Działo się:

Prawdopodobnie na Lotników narodził się nowodworski klub sportowy „Świt". Jednym z inicjatorów jego założenia, a następnie pierwszym prezesem był zmarły w 1939 r. Włodzimierz Mierenkow zamieszkały w domu swojego ojca na Prostej pod nr 3. Domy rodziny Mierenkowów niedawno zostały rozebrane.

Miejsca:

Do Gminnego rejestru zabytków wpisano jedynie dwa budynki stojące przy tej ulicy. Takich, które przekroczyły setkę jest na niej więcej. Brak wpisu w ewidencję powoduje jednak, że są one sukcesywnie rozbierane, a na ich miejscu powstaje współczesna zabudowa. Do rejestru zabytków wpisano jeden z kilku stojących przy niej domów należących do różnych przedstawicieli rodziny Żórawskich/Żurawskich. Ten pod nr 31, który należał do Henryka pochodzi z początków XX w. Domów z tego okresu zostało na Lotników jeszcze kilka. Ten zasługuje na uwagę ze względu na właściciela. Henryk Żurawski/Żórawski to wieloletni działacz społeczny, osoba zasłużona dla miasta, przelotnie nawet jego burmistrz. To także bardzo ważna postać dla nowodworskich Żydów, którym w czasie okupacji udzielał na terenie getta, za pozwoleniem władz niemieckich, pomocy medycznej.

Ł jak Łęczna.

Przez wiele lat nie była ulicą lecz osadą położoną nad Wisłą w pobliżu Nowego Dworu. Nie wiemy kiedy dokładnie powstała. Osada Łączna, bo tak pierwotnie zapisywano nazwę, wymieniana jest już w XVIII w. Zamieszkiwali ją głównie ewangelicy niemieckiego pochodzenia. Etymologia nazwy Łęczna bądź Łączna wywodzi się od określenia łąki leżącej nad rzeką, lub w jej zakolu. Inne tłumaczenie tego słowa oznacza nizinę położoną nad zakrętem rzeki. Wystarczy popatrzeć na mapę by przyznać, że w tym wypadku oba tłumaczenia etymologiczne są uzasadnione. Wraz z rozwojem Nowego Dworu osada została wchłonięta przez miasto i po II wojnie światowej stała się ulicą. Były próby zmiany jej nazwy na ulicę Wiejską, ale utrzymała się historyczna, nawiązująca do położenia tego miejsca.

Działo się:

Osada Łączna w XIX wielu uchodziła za doskonałe letnisko, położona była w pobliżu rzeki, lasu i stosunkowo niedaleko miasta. Oferowała, jak reklamowano, kwatery w czystych i zadbanych gospodarstwach wiejskich. Przyjeżdżali tu na wypoczynek głównie średniozamożni mieszkańcy Warszawy.

Miejsca:

Pomiędzy Łęczną, a Kępą Nowodworską na Wiśle znajdowała się przystań „Żeglugi Parowej na Rzekach Spławnych Andrzeja hr. Zamoyskiego", która w latach 70-siątych XIX w. staje się stacją „Żeglugi Parowej Maurycego Fajansa". Parowcem można było dopłynąć z Nowego Dworu do Warszawy, Płocka, a nawet za granicę – do Gdańska.

M jak Magistracka

Znajduje się na planie miasta z końca XVIII w., stanowiąc część symetrycznej, klasycystycznej siatki ulic. Ciągnęła się od obecnej ulicy Sukiennej do Osady Piaski, czyli okolic dzisiejszej Modlińskiej. Co prawda na tym długim odcinku stało zaledwie sześć domów. Jeszcze jako niepodzielona, długa arteria nazywana jest Ratuszową. Na początku lat dwudziestych XX w., skrócona już do obszaru między Sukienną, a Warszawską, nosiła nazwę Przyrynek Magistracki. W obu wypadkach był to skutek wynajmowania w tym rejonie lokalu na siedzibę władz miejskich. Nieco później ulica zgubiła pierwszy człon zostając Magistracką i tak jest do chwili obecnej. W międzywojniu ponownie uległa podziałowi na ulicę Rynkową i Magistracką. Ta ostatnia nazwa została ograniczona do odcinka między Sukienną, a Zakroczymską. Miano to zwyczajowo nadawane było arteriom, przy których wznosił się Magistrat czyli Urząd Miejski i współcześnie nawet to pasuje, na

rogu tej ulicy i Zakroczymskiej mamy wyżej wspomnianą instytucję. Można powiedzieć, że historia zatoczyła koło.

Miejsca:

Wędrując po piętrach Urzędu Miasta widzimy i czujemy nierówności podłogi. Nie są one skutkiem niedoróbki budowlanej tylko tego, że nasz samorząd funkcjonuje w czymś co tylko udaje współczesny budynek. W okresie międzywojennym w trzech domach, które zostały przekształcone w dzisiejszy ratusz, mieściły się eleganckie sklepy, kancelaria adwokacka i sąd grodzki.

Działo się:

W okolicy rynku w XVII w. wybudowano drewniany klasztor i kościół bernardynów. Zakon miał utrzymywać się z jałmużny czyli dobrowolnych datków zbieranych w mieście i szeroko pojętych okolicach. Zgromadzenie zakonne i jego zabudowa nie przetrwały u nas zbyt długo. Bernardyni zrezygnowali z placówki w Nowym Dworze na skutek zniszczeń spowodowanych wojną polsko – szwedzką, powodzią i zarazą.

M jak Mazowiecka

Nosi tę nazwę od 1972 r. Nawiązuje ona do dwóch oczywistych faktów. Nowy Dwór leży na Mazowszu i jest Mazowiecki w swojej nazwie. Pod koniec XIX w. jej rosyjska nazwa brzmiała Луговая co oznacza ulicę Łąkową, nieco później nazywała się Szerokołęczna/ Szerokołączna. Oddawało to jej położenie i odwoływało do łąki położonej w zakolu rzeki. Istotnie zamykając miasto od zachodu ulica przylegała do starorzecza Wisły, jak być może pamiętają starsi mieszkańcy, zajętego przez pola uprawne i właśnie łąki. Nazwa nawiązywała do położenia, ale nie oddawała i nie oddaje roli jaką to miejsce odegrało w historii miasta. W okolicy zbiegu Mazowieckiej, Warszawskiej i Zakroczymskiej znajduje się historyczny początek Nowego Dworu. To tu wznosił się średniowieczny gród obronny.

Działo się:

Od wybudowania Twierdzy ulica ta zyskała złą sławę, stała się swego rodzaju zapleczem dla żołnierzy. Znalazły się na niej mniej lub bardziej legalne restauracje i domy publiczne. Była jednym z tych miejsc, gdzie najczęściej musiała interweniować policja i żandarmeria.

Miejsca:

Gród obronny wzniesiono z drewna i ziemi. Nie wiemy jak wyglądał, możemy jednak przypuszczać, że był to ten typ umocnień wewnątrz, których znajdowały się jakieś zabudowania. Jest to jednocześnie miejsce, w którym powstał w XIII w. pierwszy nowodworsko kościół. Ślady po wzniesieniu, na którym był gród widać jeszcze na mapach z XIX w.

M jak Modlińska

Jak na standardy nowodworskie ma dość stabilną nazwę. W połowie XIX w. był to Trakt Modliński, nieco później Новогеоргиевская co w zasadzie oznaczało to samo bowiem od 1834 r. twierdza nosiła rosyjską nazwę Новогеоргиевск. Trudno powiedzieć kiedy została wytyczona. Na pierwszym nowodworskim planie z 1797 r. jeszcze nie istnieje. Podobnie w pierwszym dwudziestoleciu XIX w. ale trzydzieści lat później już jest.

Działo się:

Najdawniej zasiedlonym miejscem przy Modlińskiej był teren naprzeciw dzisiejszej poczty. Pod koniec XVIII w. w tym miejscu na niewielkim wzniesieniu wybudowano wiatrak – koźlak. Miejsce musiało być wietrzne gdyż w 1822 r. nieopodal tego pierwszego stał już kolejny. Nie wiemy dlaczego ale pod koniec XIX w. zmienia się lokalizacja nowodworskich młynów, działają w okolicach cmentarza katolickiego, oraz na obecnej ulicy Paderewskiego i na Półku.

Miejsca:

Przy Modlińskiej znajduje się ostatnia pamiątka po nowodworskim getcie. W 1940 r. gdy utworzono i zamknięto dzielnicę żydowską jej granic nie wytyczono „pod linijkę". Uwzględniono istnienie przedsiębiorstw i miejsc, do których konieczny był dostęp. Jednym z nich był budynek rozlewni na rogu Modlińskiej i Nałęcza. Został on wyłączony z getta, a mur, otaczający dziedziniec był jednocześnie barierą oddzielającą teren przeznaczony dla ludności żydowskiej od reszty miasta.

N jak Nałęcza Jana

W końcowych latach XVIII w. jeszcze nie istniała. Podobno w XIX w. nazywała się Długa i zaczynała lub kończyła na Placu Solnym. Oznaczało to, że nie było dzisiejszego przesunięcia między ulicami Nałęcza i Przejazd, a arteria wpisała się w uporządkowaną szachownicę osiemnastowiecznego Nowego Dworu. Na planie z drugiej połowy XIX w. zapisano ją jako Żelazną, czy to ze względu na znaj-

dujące się w okolicy kuźnie, czy też dlatego, co bardziej prawdopodobne, że od lat siedemdziesiątych prowadziła w kierunku „żelaznej drogi" czyli torów kolejowych. W okresie międzywojennym nazwę zmieniono na POW – Polskiej Organizacji Wojskowej. W komunistycznym PRL-u pro piłsudczykowska nazwa nie miała prawa istnienia więc zmieniono ją na neutralną Marii Konopnickiej. Czym naraziła się poetka ówczesnym władzom nie wiemy, ale szybko musiała ustąpić miejsca nazwie bardziej „zaangażowanej". Na tabliczkach zagościł wówczas skrót PZPR oznaczający ówczesną „siłę przewodnią narodu" czyli Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. W latach dziewięćdziesiątych XX w. z kolei ta nazwa przestała pasować do ustroju i w ramach dekomunizacji zmieniono ją na Jana Nałęcza. Problemem może być uzasadnienie czym osoba patrona zasłużyła się dla kraju lub miasta aż tak, że otrzymała „swoją" ulicę. Prawdopodobnie gdzieś istnieje lub istniał jakiś Jan Nałęcz, jednak w naszym wypadku nazwa ulicy wynika z pomyłki lub niedopatrzenia. W założeniu jej patronem miał być wojewoda Jan herbu Nałęcz, pierwszy, znany z imienia właściciel Nowego Dworu, który w 1292 r. ufundował nam kościół i wyposażył go dziesięciną ze wsi Smoszewo. W okresie gdy żył nie używano jeszcze nazwisk, do imienia dodawano herb lub przydomek. Przy zatwierdzaniu patrona ulicy wypadło gdzieś oznaczenie, że Nałęcz był herbem rodowym, tworząc ze średniowiecznego rycerza osobę historycznie anonimową.

Działo się:

Ogólnopolską sławę ulica zyskała w 1985 r. za sprawą tzw. cudu. Na jednym z rosnących przy niej drzew w miejscu po ściętym konarze można było dostrzec postać przypominającą kształtem obraz Madonny Cygańskiej czyli takiej, która głowę ma okrytą chustą a na rękach trzyma śpiące niemowlę. Aby obejrzeć to zjawisko do miasta przyjeżdżały setki osób, nawet z odległych miejsc Polski. Smaczku zjawisku dodawał fakt iż „cud" wydarzył się na ulicy PZPR czyli organizacji zdecydowanie antykościelnej.

Miejsca:

Przy tej uliczce mamy zachowanych kilka budynków z pierwszej połowy XX w. To, że są murowane świadczy o okresie w jakim powstały, w międzywojniu w tej części miasta można już było używać trwałych materiałów budowlanych. Najbardziej okazały jest budynek rozlewni Bermanów. Mieścił pierwotnie hurtowy skład piwa i mieszkania właścicieli.

Oprócz samego budynku cennym elementem i pamiątką historii jest brukowany dziedziniec oraz podest i schody prowadzące do dawnej flaszkarni. Robią one nieco dziwne wrażenie bo prowadzą do nikąd, drzwi istniejące w tym miejscu zamurowano dawno temu.

N jak Nowodworzanka

Co najmniej w 1925 r. powstała „Robotnicza Spółdzielnia „Nowodworzanka" dla budowy własnych domów w Nowym Dworze". Jej celem była budowa osiedla domów jednorodzinnych na terenie położonym pomiędzy wsią Łęczna, działką przeznaczoną pod budowę szpitala miejskiego, torem kolejowym i wsią Kępa Nowodworska. Wcześniej w tym miejscu znajdował się tzw. lasek miejski. Do spółdzielni należeli głównie średniozamożni nowodworzanie, rzemieślnicy, urzędnicy miejscy i podoficerowie batalionu elektrotechnicznego. W lutym 1926 r. uregulowano hipotekę i na wydzielonych działkach rozpoczęto budowy. Powstawały głównie domy drewniane, często jako gotowe kupowane w jednej z nowodworskich firm drzewnych. Osiedle otrzymało miano Kolonia Nowodworzanka od jednego z członów nazwy spółdzielni. Ulicom w jej obrębie nie nadano indywidualnych nazw, a nowo wznoszone domy otrzymywały numery placów, na których je wznoszono.

Działo się:

Teren lasku miejskiego czyli obecnej Nowodworzanki wskazywany był jako miejsce nowej lokalizacji miasta po gigantycznym pożarze w 1907 r. Władze państwowe nie wyrażały zgody na odbudowę zniszczonych domów. Argumenty były dwa – zbyt ciasna zabudowa powodująca nieustanne zagrożenie pożarowe, a także zrealizowanie planowanej od lat niezamieszkałej esplanady wokół twierdzy. Rabin Rubin Neufeld wielokrotnie w imieniu żydowskiej części mieszkańców miasta prosił władze państwowe o odroczenie terminu rozbiórki starych i budowy nowych domów. Zgodę otrzymywał na rok, a po jego upływie wysyłał kolejne pismo o takiej samej treści. Wybuch I wojny położył kres korespondencji, a miasto zostało na swoim dawnym miejscu.

Miejsca:

W momencie założenia spółdzielni budowlanej „Nowodworzanka" jedną z wydzielanych działek przeznaczono pod budową nowego szpitala. Był to skutek decyzji podjętej przez sejmik warszawski w 1924 r. Nowodworski szpital sejmikowy był zbyt mały w stosunku do rosnących potrzeb, a bardziej opłacalne było pobudowanie nowego budynku niż rozbudowa należącego do wojska tzw. caraka. Decyzja sobie, a życie sobie. Brak pieniędzy, kryzys gospodarczy i inne czynniki sprawiły, że kamień węgielny wmurowano w 1938 r. a do wybuchu II wojny światowej zdołano wybudować jedną, niedokończoną kondygnację szpitala. Budowę podjęto ponownie po zakończeniu wojny przy czym jej dokończenie odwlekało się w czasie, w mieście istniał przecież szpital, były pilniejsze wydatki. Do tego, że nowy budynek szpitalny jednak powstał przyczynił się doktor Władysław Nawaduński, wykorzystał w tym celu fakt iż został posłem na Sejm PRL I kadencji. Budynek ukończono w 1956 r., w tym samym roku przyjęto pierwszych pacjentów.

N jak Nowołęczna

Obecnie jest częścią miasta ale do połowy XX w. stanowiła samodzielną wieś. Powstała w początkowych latach drugiej połowy XIX w. a jej nazwa nawiązywała do miejsca, w którym została ulokowana czyli do łąk w pobliżu miasta. Zapisywano ją na trzy sposoby: Nowołęczna, Nowołączna, Nowo Łęczna. W międzywojniu stanowiło ją około 20 gospodarstw. Dość szybko po jej powstaniu o te tereny upomniał się przemysł. Zbudowano w tym miejscu jedną z większych w kraju fabryk przerabiających ziemniaki na: sago, cukier gronowy, syrop kartoflany, krochmal, dwuwęglan sodu.

Działo się:

W sierpniu 1944 r. opuszczony teren pofabryczny stał się miejscem masowej egzekucji dokonanej przez hitlerowców. Rozstrzelano wówczas 26 mężczyzn pochodzących głównie z Legionowa posądzonych o dążenie na pomoc powstaniu. 4 kwietnia 1945 r. dokonano ekshumacji pomordowanych. Osoby rozpoznane zostały zabrane przez bliskich, pozostałych pochowano na nowodworskim cmentarzu katolickim.

Miejsca:

Około 1880 r. na Nowołęcznej powstaje fabryka przetworów ziemniaczanych. Początkowo należy do Holendra Willema Alberta Scholtena. W wyniku uszkodzenia obiektów fabrycznych przez pożar i powódź oraz na skutek dekretu carskiego zabraniającego cudzoziemcom posiadania fabryk na terenie Królestwa Polskiego zostaje sprzedana. Nowymi właścicielami zostają Piotr Górski i Edward Mórawski. W rękach nowych właścicieli, a następnie ich potomków, przedsiębiorstwo pozostaje do 1971 r. Jednak produkcja przetworów ziemniaczanych kończy się w 1938 r. po pożarze, który zniszczył zakład. Do obecnych czasów przetrwał budynek biurowo mieszkalny, który przez kilka lat po wojnie był siedzibą Państwowego Wstępnego Kursu Pedagogicznego. Z tej placówki oświatowej wyszło wielu nowodworskich pedagogów.

O jak Okrzei Stefana

Stefan Okrzeja jest patronem nowodworskiej ulicy od czasów przedwojennych, jednak nie tej, która nosi jego imię obecnie. Daw-

niej ulica ta nosiła nazwę Przeskok a jeszcze wcześniej, w czasach pierwszej wojny prawdopodobnie nazywała się Przebieg. Współczesna nazwa jest dość popularna. Dziewiętnastoletni Okrzeja jako patron odpowiadał władzom międzywojennym bo należał do PPS, czyli partii której członkiem był Józef Piłsudski. Odpowiadał także powojennym bo jego ostatnie słowa podczas egzekucji, w Cytadeli Warszawskiej, brzmiały „Niech żyje rewolucja! Precz z caratem!". W czasie II wojny jego imię nosiły zarówno oddziały AK jak i AL. Został stracony za udział w zamachu na oberpolicmajstra Karla Nolkena wsławionego tym, że kazał do polskich demonstrantów strzelać z karabinów maszynowych. Pośrednim efektem zamachu było załamanie nerwowe generał – gubernatora Maksymowicza, przełożonego Nolkena, który ze strachu przeniósł się z Warszawy do Twierdzy Modlińskiej. W serialu „Przeprowadzki" tłem dla egzekucji Okrzei granego przez M.Stuhra była Brama Ostrołęcka. I to prawdopodobnie jedyne „związki" Okrzei z naszym terenem.

Działo się:

W okresie międzywojennym wszystkie domy na tej ulicy należały do żydowskich właścicieli. We wrześniu 1939 r. na skutek nalotów i pożarów kompletnemu zniszczeniu uległa zabudowa północnej strony ulicy. Od wiosny 1940 r. przebiegała nią granica nowodworskiego getta. Z jego obszaru wydzielono jednak dom Bermanów czyli rozlewnię piwa i wód gazowanych znajdującą się na rogu współczesnych ulic Okrzei i Nałęcza.

Miejsca:

Większość starszych nowodworzan kojarzy długi, drewniany dom stojący przy tej ulicy. Nazywano go różnie. Krótko po wojnie funkcjonował jako „Pekin" – był jednym z niewielu wielorodzinnych domów, które przetrwały na tym terenie zniszczenia drugo wojenne. Liczba lokatorów zakwaterowanych po wojnie w tym miejscu była tak duża, że kojarzył się on z zatłoczoną chińską metropolią. Dużo dłużej funkcjonowała nazwa „Getto". Początkowo mówiono w ten sposób o całym budynku, później po rozbiórce jednej części o jego połowie. Nazwa nawiązywała wprost do faktu iż w okresie okupacji dom ten znalazł się w obrębie getta. Budynek spłonął w 2012 r. Były ofiary w ludziach.

P jak Paderewskiego Jana

Jest jedną z najstarszych nowodworskich ulic. Przez większość swojego istnienia nosiła jednak inną nazwę. Początkowo był to Gościniec Warszawski, później Trakt Warszawski a wreszcie ulica Warszawska. Była to nazwa wynikająca z topografii, droga prowadziła do największego miasta w naszym regionie czyli do Warszawy. Przez chwilę opisywano ją jako Trakt Petersburski. Ulicą Ignacego Paderewskiego została dopiero w okresie międzywojennym. Upamiętniono i uczczono w ten sposób wybitnego polskiego pianistę, polityka, premiera II Rzeczypospolitej, który w wielkim stopniu przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Początkowo znajdowała się na peryferiach dlatego w większej mierze przebiegała przez tereny przemysłowe i wojskowe. Mieszczące się przy niej koszary, fabrykę fajansu, młyn, browar i stację dyliżansów opisywano jako leżące pod miastem. Jako jedyna arteria w mieście opisywana była niekiedy jako aleja. Mogło to mieć różne przyczyny. Pierwszą był wygląd ulicy, prawdopodobniej jako jedynej już w XIX w. obsadzonej obustronnie drzewami. Drugą wykorzystywanie jej w międzywojniu jako trasy defilad wojskowych. Trzecią szacunek do patrona. Również jako Aleja funkcjonowała w okresie okupacji hitlerowskiej. Wtedy jej patronem był Horst Ludwik Wessel twórca hymnu NSDAP, kreowany przez ówczesne władze na męczennika nazistowskiego.

Działo się:

Jedną z osób związanych z budową naszego mostu na Wiśle był inżynier Władysław Tryliński. Prawdopodobnie to z tego powodu w naszym mieście ułożono eksperymentalnie 290 metrów nowej nawierzchni ulicznej. Inżynier wymyślił i opatentował tzw. trylinkę – betonowe, sześciokątne płyty służące do układania nawierzchni na drogach i chodnikach. Wiosną 1933 r. Tryliński opatentował swój wynalazek. W tym samym roku położono takie płyty na ulicy Paderewskiego.

Miejsca:

Na ulicy Paderewskiego znajduje się wiele obiektów wpisanych do Rejestru zabytków. Większość należy do kompleksu koszar usytuowanych po obu stronach ulicy. Powstawał na przełomie XIX i XX w. oraz w początkowych latach ubiegłego stulecia. Najstarszym zabytkiem przy tej ulicy jest willa w stylu szwajcarskim wybudowana w 1879 r. dla Walentego Dubeltowicza. Inżynier budujący w Nowym Dworze kolej kupił już po zakończeniu prac położony za miastem obszerny plac i wybudował na nim dla siebie dom letniskowy. W ogrodzie, który go otaczał Dubeltowicz mógł rozwijać swoje pasje rolnicze. Warzywa jakie w tym miejscu uprawiał i ptactwo jakie hodował zdobywały nagrody na licznych konkursach.

P jak Partyzantów

Według definicji partyzanci to nieregularna formacja zbrojna działająca w ramach ruchu oporu. Nazwa ulicy nie określa jakiego dotyczy okresu historycznego. Na pewno nie ma bezpośredniego odniesienia do terenu Nowego Dworu. Tu, że względu na bliskość Twierdzy oddziałów partyzanckich nie było. Możemy powiedzieć,

że miano nadane ulicy w 1972 r. należy do ogólnopolskich, nadano je bo należało uczcić osoby działające w konspiracji, a ze względu na czas w jakim to zrobiono lepiej nie było dociekać jaką opcję polityczną czy społeczną mieli „partyzanci". Oczywiście ulica jest dużo wcześniejsza niż jej obecna nazwa. Może trudno w to uwierzyć, ale w momencie kiedy powstała leżała poza Nowym Dworem. Na pierwszych nowodworskich planach z końca XVIII i początku XIX w. zamiast ulicy mamy w tym miejscu Kolonię lub Osadę Piaski. Tworzy ją początkowo sześć gospodarstw należących do zamożnych rzemieślników. W drugiej połowie XIX w. jest już opisywana jako gęsto, chaotycznie zabudowana dzielnica biedoty, co było skutkiem kolejnych pożarów niszczących to miejsce. Po włączeniu do miasta nazywana była Przechodnią wymiennie z Przechodnią – Piaskową. Ta druga wersja wyraźnie odnosiła się do jej historycznego położenia. Pierwotnie była dużo krótsza co widać także po jej przebiegu, dziś jest złożeniem dwóch przedwojennych arterii Przechodniej i Szkolnej.

Działo się:

Wiosną 1940 r. zostało utworzone nowodworskie getto. Początkowo na niewielkim, wydzielonym terenie zamknięto około 2.500 żydowskich mieszkańców miasta. Liczba ludności w getcie w zasadzie była stała, zmieniali się jednak mieszkańcy, śmierć i wywózki czyniły miejsce dla osób przywożonych czy też przypędzanych z innych miejscowości Mazowsza. Taki stan zaludnienia utrzymał się do grudnia 1942 r. gdy do Oświęcimia wywieziono ostatnich mieszkańców getta. Przez cały czas istnienia getta ulica Partyzantów była z niego wyłączona. Koniecznym było pozostawienie dojścia do masarni Artura Lentza. Na jej zachodnim końcu umieszczono bramę, która prowadziła przed budynek judenratu.

Miejsca:

Na rogu Partyzantów i Słowackiego stoi modernistyczny budynek banku. Został on oddany do użytku w sierpniu 1939 r. jako Urząd Skarbowy. Dzięki wzmocnionym ścianom i stropom, był przystosowany do przechowywania pieniędzy. Dzięki temu wykorzystywany był podczas nalotów we wrześniu 1939 r. jako schron. Podczas okupacji służył jako urząd celny, w razie potrzeby piwnice wykorzystywano jako filię aresztu gestapo. Po wojnie utworzono w tym miejscu bank. Pod koniec XX w. budynek rozbudowano dodając od północy fragment poczekalni.

P jak Piaskowa

Nosi historyczną nazwę odwołującą się do Koloni Piaski, która istniała w tym miejscu. Złożona z kilku domów nie miała wydzielonych ulic. Powstały gdy osada uległa rozbudowie, prawdopodobnie w drugiej połowie XIX w. bo wówczas ginie z dokumentów jej nazwa jako odrębnej miejscowości. Nazwa najpierw Kolonii a następnie ulicy oddaje cechę charakterystyczną tego miejsca – piaszczysty grunt. Mimo niesprzyjających warunków coś w tym miejscu uprawiano. W 1888 r. zachodnią część ulicy tworzą sady. Jest wtedy znacznie dłuższa niż obecnie. W tej chwili łączy dwie przecznice Legionów i Nałęcza, w XIX w. z tą pierwszą tworzyła skrzyżowanie biegnąc dalej. Mogło się to zmienić ze względu na dość częste przebudowy tej okolicy. W czasie okupacji nienieckiej cała jej dzisiejsza długość znalazła się w obrębie getta.

Działo się:

Gęsta zabudowa, drewniane chaotycznie ustawione budynki i ryzykowne sąsiedztwo powodowały, że miejsce to było zarzewiem pożarów. Prawdopodobnie to na Piaskowej zaczyna się jeden z największych nowodworskich pożarów, ten z 1888 r.. Ogień zaprószono gdyż iskry ze znajdującej się tam kuźni padły na pakuły na podwórku mieszkającego po sąsiedzku powroźnika. Na 315 posesji miejskich spłonęło wówczas 138. Również ta okolica wskazywana jest jako początek pożaru z 1907 r. gdy na 7.000 mieszkańców bez dachu nad głową pozostało 5.000.

Miejsca:

Klub „Tartak" miał co prawda adres na Legionów ale wejście wypadało na wylocie ulicy Piaskowej. To tu w listopadzie 2000 r. doszło do porachunków mafijnych. Padło kilkadziesiąt strzałów, były dwie ofiary śmiertelne. Było to kolejny etap krwawej wojny o wpływy, zginęli tzw. liderzy grupy nowodworskiej, a zabójców nasłała grupa modlińska.

P jak Piłsudskiego Józefa – plac

Trójkątny placyk pomiędzy Warszawską a Zakroczymską stanowił kiedyś fragment tzw. podgrodzia. Jest jedną z najstarszych części Nowego Dworu. W średniowieczu prawdopodobnie w tej okolicy była tzw. osada służebna czyli wszystko to co ze względów na bezpieczeństwo, np. kuźnia, lub rozmiar – pola uprawne, nie mogło znaleźć się wewnątrz grodu. Przez stulecia nie miał nazwy i służył jako swego rodzaju parking dla przyjeżdżających do miasta. W okresie międzywojennym jako patrona otrzymał Józefa Piłsudskiego. W czasach PRL taki patron nie miał racji bytu więc placyk wrócił do pierwotnej sytuacji czyli braku nazwy i tak jest do dziś. Popularnie nazywany jest „Serkiem" co nie dziwi jeśli spojrzymy na jego kształt. Wybór w międzywojniu takiego, a nie innego patrona też raczej nie dziwi zważywszy na nowodworskie i modlińskie tradycje wojskowe. Józef Piłsudski działacz społeczny, niepodległościowy, żołnierz, polityk, naczelny wódz Armii Polskiej, pierwszy marszałek Polski, dwukrotny premier itd. jest na ogół osobą rozpoznawalną. Zawdzięczamy mu między innymi odzyskanie i utrzymanie niepodległości. Tak liczne zasługi przełożyły się na nadawanie wielu obiektom w kraju i za granicą jego imienia. Trudno powiedzieć czy Marszałek bywał w Nowym Dworze, być może przejeżdżał tędy kierując się do Twierdzy. Od 2014 r. Piłsudski jest honorowym obywatelem naszego miasta.

Działo się:

W początkach swojej działalności politycznej Piłsudski należał do PPS. Zerwał współpracę z partią w momencie odzyskania przez Polskę niepodległości, w późniejszych latach było mu nawet z dawnymi współtowarzyszami politycznie nie po drodze. W Nowym Dworze niezamierzenie związki PPS-u i Piłsudskiego były „przypominane". Przedwojenny plac poświęcony Marszałkowi był bowiem tym punktem miasta, w którym formowały się pochody pierwszomajowe oraz wszelkiego rodzaju demonstracje organizowane zazwyczaj przez członków miejscowej Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Bundu.

Miejsca:

Żadne inne miejsce w Nowym Dworze nie jest tak „zatłoczone" przez pomniki jak ten mały skwerek. Plany postawienia w tym miejscu pomnika sięgają międzywojnia. To wówczas powstały tzw. „Okrąglaki" czyli zieleńce ujęte w betonowo żeliwne ramy. Gdzieś w ich okolicy, być może na tym środkowym miał stanąć pomnik Piłsudskiego. Przeszkodziła wojna. Swoje plany co do tego miejsca mieli także kolejni rządzący. Podczas okupacji planowano wysta-

wić tu pomnik Hitlera, a po wojnie Stalina. W końcu w 1974 r. na 600-lecie uzyskania praw miejskich otrzymaliśmy istniejący do dziś obelisk. Pierwotnie poświęcony był tym, którzy oddali życie za Polskę w II wojnie światowej i tzw. „umacniaczom" władzy ludowej. Od 1993 r. zmieniony napis przypomina iż miejsce to upamiętnia tych, którzy oddali życie za Polskę. Do planów upamiętnieni Piłsudskiego wrócono w XXI w. Dzięki inicjatywie grupy zapaleńców popiersie Marszałka wykonano a pomnik odsłonięto w 2014 r. Nieco wcześniej wycinając część zabytkowego obramienia zieleńca ustawiono w narożniku Mazowieckiej i Warszawskiej głaz poświęcony NSZZ Solidarność.

P jak Poniatowskiego Stanisława skwer

Przez wiele powojennych lat nie miał swojej nazwy. Potocznie określano go jako „małpi gaj". Miejsce, w którym się znajduje do 1939 r. było zabudowanym kwartałem miasta między ulicami Warszawską, Rynkową, Zakroczymską i placem Piłsudskiego. Zabudowa została zniszczona podczas wrześniowych nalotów. W XVIII w. w tym miejscu kończyło się miasto. Współczesny układ ulic od obecnego parkingu między dwoma skwerami do obecnej ulicy Wybickiego to efekt przebudowy miasta zleconej przez księcia Poniatowskiego. Przyszły właściciel Nowego Dworu urodził się w arystokratycznej rodzinie w Warszawie w 1754 r. Był dzieckiem gdy młodszy brat jego ojca został wybrany na króla Polski. Stanisław stał się członkiem rodziny królewskiej i wkrótce otrzymał tytuł księcia. Jako bratanek króla Stanisława Augusta, typowany był na jego następcę na tronie Polski. Był bardzo inteligentny i wszechstronnie wykształcony. Uchodził za doskonałego gospodarza i administratora. W swoich dobrach wprowadzał nowatorskie jak na tamte czasy rozwiązania ekonomiczne i prawne, zakładał liczne manufaktury i jako jedyna osoba w rodzinie nigdy nie miał kłopotów materialnych. W karierze politycznej przeszkadzał mu jednak charakter. Książę nie krył, że nie podoba mu się warcholstwo szlachty. Należał do niewielkiej grupy osób, które trzeźwo oceniały ówczesny stan Rzeczypospolitej. Między innymi w realiach politycznych końca XVIII w. nie widział szans na zrealizowanie postanowień trzeciomajowej konstytucji. Zaatakowany przez szlachtę podczas obrad Sejmu Czteroletniego zrezygnował z wszystkich pełnionych dotychczas funkcji politycznych, posprzedawał majątki leżące na terenie Rzeczpospolitej i na stałe wyjechał z kraju. Przez kilkanaście lat gdy był właścicielem naszej miejscowości dążył by powstała w tym miejscu wzorcowa osada. Zawdzięczamy mu nową siatkę ulic, przeniesienie parafii z Okunina, nowoczesne oświeceniowe prawodawstwo, powstanie i rozwój manufaktur. Ukoronowaniem był przywilej z 26 czerwca 1782 r. podnoszący po raz drugi Nowy Dwór do rangi miasta.

Działo się:

Od 19 kwietnia 2009 r. na skwerze sadzone były dęby pamięci poświęcone oficerom batalionu elektrotechnicznego w Nowym Dworze, którzy zginęli wiosną 1940 r. w wyniku tzw. mordu katyńskiego. Każdy dąb to upamiętnienie jednej, konkretnej osoby, jest ich już kilkanaście. Akcja „Katyń – ocalić od zapomnienia" mająca na celu przypomnienie i upamiętnienie polskich oficerów, którzy zginęli z rąk NKWD zapoczątkowana została przez Zespół Szkół nr 2 w Nowym Dworze i w naturalny sposób stała się kontynuatorem uroczystości katyńskich przygotowywanych wcześniej przez Związek Oficerów Rezerwy RP, Władze Samorządowe i 2 Mazowiecki Pułk Saperów.

Miejsca:

Kwadrat dzisiejszego skweru był zabudowany wokół czterech ulic, które go otaczały. Najstarszy wizerunek tego miejsca pochodzi z lat trzydziestych XIX w. już wówczas były tu eleganckie, niewysokie domy. Sto lat później nadal jest to „lepsza dzielnica", w której wzniesiono bardziej reprezentacyjne domy, z droższymi mieszkaniami na wynajem oraz eleganckimi sklepami. Tym razem są piętrowe i zbudowane z innego materiału – drewna. W tutejszych sklepach można kupić wytworny alkohol, aparaty fotograficzne i futra, czyli takie towary, które nie należą do tych pierwszej potrzeby. Cała zabudowa płonie w wyniku zbombardowanie tego terenu we wrześniu 1939 r. Ruiny szybko zostały usunięte a ten kwartał miasta pozostał niezabudowany.

P jak Przejazd

Dzisiejsza ulica prawdopodobnie wytyczona została wraz z tworzeniem osiemnastowiecznej części miasta. Przez wiele lat jej ostatni odcinek nosił adres Plac Solny. „Przejazd" według etymologii polskiej oznacza miejsce, gdzie można w poprzek przejechać jakąś trasę lub drogę. Nazwa oddaje więc rzeczywistość, ulica bowiem przecina dwie inne, w tym swoją przedwojenną imienniczkę. Prawdopodobnie na początku nosiła nazwę Długa, tak przynajmniej zapisywana jest na planach z połowy XIX w. Na międzywojennym zdjęciu Magistratu wisząca na nim tabliczka informuje, że oglądamy ulicę Szkolną. 30 sierpnia 1933 r. jako patrona otrzymała króla Jana Sobieskiego, w PRL–u władcę zastąpił Stefan Łukaszewski. Powód był oczywisty, należało udowodnić, że komunizm istniał w Polsce na długo przed 1945 rokiem, a Łukaszewski – nowodworzanin, przedwojenny robotnik, komunista i działacz związków zawodowych urodził się akurat przy tej ulicy i jakiś czas tu mieszkał.

Działo się:

Podczas drugo wojennej okupacji niemieckiej Plac Solny od strony dzisiejszej ulicy Przejazd wyglądał inaczej niż dziś. Nie było pawilonów handlowo – usługowych, wschodnia strona ulicy była pusta. To na tym terenie w czerwcu 1942 r. Niemcy dokonali publicznej egzekucji czterech osób schwytanych na przekraczaniu granicy między III Rzeszą, w której leżał Nowy Dwór a Generalnym Gubernatorstwem. Po wojnie w miejscu, w którym stały szubienice postawiono pamiątkowy krzyż. Został on przesunięty na ulicę Lotników w czasie budowy pawilonów.

Miejsca:

Niepozorny mały, drewniany domek na rogu Lotników i Przejazd pełnił w swojej historii wiele ról. W tej chwili jest domem mieszkalnym, ale zaczynał w międzywojniu jako posterunek policji. Po II wojnie budynek podlegał służbie zdrowia mieszcząc ośrodek zdrowia, a następnie Sanepid.

S jak Sawy

Niewielka, początkowo osiedlowa uliczka swoją nazwę zawdzięcza Zakładom Przemysłu Odzieżowego „Sawa". Popularne „Szpulki" mieściły się co prawda przy Mazowieckiej ale na tyle blisko, że ta nazwa w tym miejscu nie budziła zastrzeżeń. Od strony ul. Warszawskiej w około 1/3 swojej długości odtwarza prawdopodobnie przebieg przedwojennej ulicy Berka Joselewicza. Pozostałe 2/3 mają kształt uzyskany już po wojnie. Ta część miasta została zrównana z ziemią we wrześniu 1939 r., jej wcześniejszej zabudowy i siatki ulic nie odtworzono.

Działo się:

W 2018 r. okazało się, że fragmenty fundamentów odsłonięte podczas robienia wykopów mogą stać się przyczyną zażartych dyskusji. Na forach internetowych i w prasie zastanawiano się czy wystające z ziemi resztki murów nie są przypadkiem reliktami stojącej w tym miejscu synagogi. Padały propozycje badań georadarem, zachowania odsłoniętych artefaktów jako swego rodzaju upamiętnienia. Gorące dyskusje zakończyli robotnicy zasypując wykopane rowy i pandemia, która wymusiła zmianę zainteresowań.

Miejsca:

Publiczne Przedszkole nr 1 ma w adresie ulicę Mazowiecką ale wejście na teren posiada także od ulicy Sawy. Zajęło miejsce składu budowlanego działającego na tym terenie przed wojną. Zostało tu przeniesione w 1960 r. z ulicy Sukiennej. Otrzymało bardzo nowoczesny budynek wyposażony w salę gimnastyczną i salę projekcyjną. Wszystkie sale zajęciowe miały własne łazienki. W budynku znajdowało się również mieszkanie służbowe przeznaczone dla kierownictwa placówki. Wzrost liczby dzieci spowodował, że sukcesywnie kolejne pomieszczenia adaptowano na potrzeby sal zajęciowych. W ten sposób zniknęły z przestrzeni przedszkola sala gimnastyczna i mieszkanie.

S jak Sempołowskiej Stefanii

Jako ulica powstała podczas budowy osiedla Wschód czyli Pólka. Tymczasowo nosiła, co było zgodne z logiką, nazwę Nowoprojektowana. Docelowo jej patronką została nauczycielka Stefania Sempołowska. Prawdopodobnie osobom, które zaproponowały tę nazwę chodziło o uczczenie osoby propagującej prawa dziecka, walczącej w okresie rozbiorów o obecność języka polskiego w szkołach, działającej w Kole Obrońców Politycznych, które udzielało pomocy więźniom politycznym. Była postrzegana jako osoba bez uprzedzeń narodowościowych, lewicująca demokratka, a jej nazwisko często nadawano obiektom publicznym.

Działo się:

Być może Sempołowska odwiedziła kiedyś nasze miasto, na pewno była w okolicy. Przy poparciu marszałka Piłsudskiego, o czym w PRL-u zazwyczaj milczano, sprawowała w okresie międzywojennym opiekę nad jeńcami i więźniami sowieckimi. Wizytowała ich miejsca pracy i internowania. Przypominamy w tym miejscu, że nowodworską stocznię rozbudowywali między innymi jeńcy z wojny polsko-bolszewickiej.

Miejsca:

Wiodąca w dół ulica połączyła dwie dawne dzielnice przemysłowe tzw. Abramówkę gdzie funkcjonował młyn i browar, z Pólkiem czyli dawnymi polami uprawnymi, gliniankami, boiskiem ale także elektrownią i tartakami. Kiedy wytyczano tę ulicę żadne ze wspomnianych miejsc już nie istniało.

S jak Słowackiego Juliusza

Przez wiele dziesięcioleci nosiła nazwę Cmentarnej, później Żałobnej co było uzasadnione funkcją ulicy, która prowadziła z centrum miasta na nowodworskie cmentarze. Powstała w XVIII w. gdy wybudowano kościół św. Michała i utworzono nekropolie. Na planach z końca XIX w. jej zapisana cyrylicą nazwa brzmi Церковная. W tym wypadku nie jest to wskazówka, iż przy tej ulicy znajdowała się cerkiew prawosławna, a raczej zapis oddający również dzisiejsze status quo. Słowo церковь oznacza nie tylko cerkiew, ale również kościół. Pierwotnie miała trochę inny kształt i biegła nieco bardziej na zachód w stosunku do obecnego położenia. Dzisiejsza nazwa, nadana w 1934 r., należy do kategorii ogólnopolskich, w każdej większej miejscowości jest ulica, której patronuje romantyczny poeta i wizjoner Juliusz Słowacki. Jedyny związek Słowackiego z naszym terenem pochodzi z 1927 r. gdy ekshumowane szczątki

poety przewożono z Francji do Krakowa. Statek, który wiózł trumnę zatrzymywał się w większych portach wiślanych między innymi w Twierdzy Modlińskiej. Prawdopodobnie zmiana nazwy była związana z realizacją projektu budowy w tym miejscu szkoły powszechnej. Szkoła na Cmentarnej to nie brzmiało zachęcająco.

Działo się:

Pierwotnie ulica ta miała nieco inny przebieg. Na planach z XIX w. zaczyna się na wysokości starego kościoła św. Michała, a kończy na bramie cmentarnej. W połowie wspomnianego wieku na tej ulicy wystawiła swój dom rodzina Mundlaków. Budynek powstał dosłownie na ulicy i zablokował możliwość przemieszczania się w kierunku cmentarza. Samowola budowlana została usankcjonowana, budynek został, przesunięto ulicę.

Miejsca:

Jak na niezbyt imponującą długość ulica Słowackiego skupiała i skupia wiele ważnych instytucji. Mamy tu część zabudowy parafii św. Michała, Urząd Pracy, Sąd, 2 banki, szkołę i cmentarz. Najdłużej w tym miejscu funkcjonują kościół i cmentarz. Krócej, bo niecałe 100 lat ma budynek banku obecnie nr 11, pierwotnie, tuż przed wybuchem II wojny, wybudowany na potrzeby Urzędu Skarbowego. Nieco starszy jest dom o nr 4, obecnie spełniający swoją pierwotną funkcję budynku mieszkalnego ale przez wiele lat siedziba w kolejności: Gestapo, Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i Policji Państwowej. Mniej więcej rówieśnicą dawnej komendy jest obecny Urząd Pracy i kolejny bank, które powstały z przebudowanej masarni Boldynów. Najmłodsze są sąd i szkoła, oba budynki wybudowano po II wojnie światowej.

S jak Sobieskiego Jana III

Należy do grupy ulic wpisanych do rejestru zabytków jako część osady sukienniczej. Powstała prawdopodobnie pod koniec XVIII w. wraz z wytyczeniem nowej klasycystycznej części miasta. Ulice Sobieskiego i Przejazd tworzą skrzyżowanie, tak było również przed 1939 r. tylko Sobieskiego nazywała się wówczas Przejazd, a Przejazd Sobieskiego. Jej nazwa należy do grupy upamiętniających wybitne postaci z historii Polski i jest chętnie używana w całym kraju sankcjonując przy tym pewien błąd. Z historycznego punktu widzenia

przed koronacją hetman wielki koronny zapisywany był jako Jan Sobieski ale od koronacji w 1674 r. jako król Jan III gdyż władcy nie używali nazwisk. Ulica powinna być zatem albo Jana Sobieskiego albo króla Jana III tak jak pałac w Wilanowie.

Działo się:

Parterowy budynek zapisywany jako Łukaszewskiego 3 [róg Sobieskiego i Przejazd] był ujęty jako zabytkowy jeszcze w planach ochrony przygotowanych na lata 2007-2014. W tej chwili nie istnieje „spłonął przypadkowo" jak wiele nowodworskich drewniaków w początkach XXI w. Można go jednak obejrzeć w filmie z 1999 r. „Bigda idzie". Nawet szyld, który wówczas powieszono nad drzwiami z napisem „Wędliniarnia" ma z tym miejscem coś wspólnego. Budynek należał do Boldynów, znanych nowodworskich masarzy. Na zapleczu domu, w kolejnym budynku znajdował się zakład przetwórczy. Posesję odebrano Boldynom i upaństwowiono krótko po zakończeniu II wojny światowej.

Miejsca:

Na rogu obecnych ulic Sobieskiego i Kościuszki od końca XIX w. funkcjonowała szkoła. Najpierw wyznaniowa, ewangelicka, następnie ogólnie dostępna powszechna. Główny budynek stał frontem do Kościuszki ale oficyna, studnia i zabudowania gospodarcze znajdowały się od strony Sobieskiego. W czasach okupacji hitlerowskiej w budynku oficyny ulokowano tzw. Einhemische Polizei czyli policję komunalną pilnującą porządku w mieście.

S jak Solny Plac

Nie wiemy dokładnie kiedy nazwa ta została po raz pierwszy zanotowana jako oficjalna, prawdopodobnie wcześniej funkcjonowała jako potoczne określenie tego miejsca. Co prawda plac nigdy nie był ulicą, ale przez jakiś czas wznoszące się wokół budynki nosiły adres Plac Solny. Wiele osób przekonanych jest, że w przypadku tego miejsca mamy do czynienia z rynkiem czyli głównym placem miejskim. Dziwią się jedynie, że centrum miasta usytuowano niejako na uboczu. Jednak zarówno położenie jak i nazwa miejsca oddają jego pierwotną funkcję nie rynku, ale placu solnego, czyli miejsca związanego z handlem salą. Na planie miasta z końca XVIII w. zaznaczony jest jako niezabudowany czworokąt o nierównych bokach. W pierwszej połowie XIX w. na placu umieszczono magazyn dla przechowywania transportowanej rzeką soli. W tym miejscu można było ją zakupić w ilościach hurtowych i przesłać dalej. W następnych latach wokół placu zlokalizowano istotne dla miasta placówki publiczne: straż ogniową, a następnie policję. Ich zabudowania miały adres ulic otaczających plac. Przez pewien czas po II wojnie światowej miejsce to nosiło nazwę Placu Wolności. 1 maja wędrowały tędy pochody i to z ich powodu na placu postawiono podwyższenie służące jako mównica. W latach siedemdziesiątych XX w. na plac przeniesiono dworzec PKS, a w środy i piątki działało w tym miejscu targowisko.

Działo się:

W okresie międzywojennym plac był świadkiem toczonych w tym miejscu bójek z użyciem broni. Dość regularnie dochodziło do bijatyk, a nawet strzelaniny pomiędzy policją z miejscowego komisariatu a stacjonującym w Twierdzy wojskiem. Żołnierze, szczególnie marynarze mieli zwyczaj odbijania współtowarzyszy aresztowanych za burdy prowokowane w mieście.

Miejsca:

W 1923 r. na Placu Solnym została wybudowana wspinalnia należąca do OSP. Służyła do ćwiczeń, była wieżą strażniczą, ale także suszono na niej węże strażackie, a po wojnie stanowiła część kina plenerowego. Tę właśnie wieżę ma symbolizować czworokątny murek umieszczony na zrewitalizowanym placu. Idea była słuszna, wykonanie budzi wątpliwości. W rzeczywistości wieża była drewniana, większa i stała w innym miejscu.

S jak Spacerowa

Przez wieki teren ten nosił nazwę Pólko. Nie zmieniła się ona nawet wówczas gdy miejsce pól uprawnych, które się tam znajdowały i które nadały mu miano, zajęły tereny przemysłowe oraz stadion miejski. Jako ulica Pólko występowała jeszcze jakiś czas po wojnie. Gdy na terenach pofabrycznych i posportowych zbudowano osiedle mieszkaniowe przejęło ono „prowizorycznie" tę nazwę, formalnie nazywane było osiedlem Wschód. Oficjalnie obecną nazwę ulica uzyskała w wyniku konkursu w latach siedemdziesiątych XX w. Zdecydowali o niej mieszkańcy, którym uliczka położona na skraju nowego osiedla kojarzyła się z przechadzkami w kierunku Narwi. Dawna nazwa okazała się na tyle trwała, że obecnie nosi ją osiedle nr 4.

Działo się:

Przez wiele lat na zapleczu ulicy Spacerowej widać było niewysoki wał. Była to pozostałość po kolejce wąskotorowej łączącej rzekę z tartakami leżącymi w głębi dzielnicy przemysłowej. Nasyp kolejki stanowił jednocześnie mini wał przeciwpowodziowy, podwyższany w razie potrzeby workami z piaskiem. Tereny za wałem, jako zalewowe nie były zabudowane.

Miejsca:

Od 1934 r. do dzisiejszej Spacerowej przylegały tereny boiska miejskiego, określane niekiedy jako stadion Świtu. Ogrodzony ob-

szar mieścił: boisko do piłki nożnej, plac do gry w koszykówkę, korty tenisowe i strzelnicę.

S jak Sportowa

Przez wiele lat ulica Sportowa nazywała się Kolejowa i zgodnie z tą nazwą była traktem wiodącym z miasta w kierunku stacji kolejowej leżącej wówczas poza Nowym Dworem. Na jej końcu powstała niewielka osada zamieszkała głównie przez osoby związane z koleją i nosząca nazwę Nowy Dwór Stacja. Wzdłuż piaszczystej drogi lokowano głównie place składowe, magazyny, a w późniejszym czasie przedsiębiorstwa przemysłowe i przetwórcze. Po wojnie przeniesiono w to miejsce stadion miejski i infrastrukturę, związaną z działalnością sportową. Jej najbardziej oddalony od centrum odcinek nie stanowił już wówczas osobnej miejscowości. Po przyłączeniu do Nowego Dworu Modlina w obrębie miasta znalazły się dwie ulice Kolejowe. Przez dłuższy czas stan ten był niezmieniony aż w 1972 r. ogłoszono konkurs na nową nazwę tej arterii. Zwyciężyła propozycja uczniów klasy I a Szkoły Podstawowej nr 1 i ulica otrzymała miano Sportowej.

Działo się:

Przez dziesięciolecia nieutwardzona nawierzchnia ulicy Kolejowej była zmorą podróżnych. Szczególnie sugestywne są opisy dotyczące podróży oddziałów warszawskiej straży pożarnej spieszącej z pomocą w czasie wielkich pożarów miasta. Droga pociągiem z Warszawy do Nowego Dworu zajmowała niewiele więcej czasu niż dojazd z naszej stacji kolejowej do centrum miasta.

Miejsca:

Przez około 100 lat stacja kolejowa mieściła się około pół kilometra dalej na wschód w stosunku do obecnej. W momencie otwarcia Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej stał na niej drewniany, piętrowy budynek dworca. Podobne znalazły się także na innych stacjach tej linii np. w Chełmie i Ciechanowie. Po II wojnie światowej zbudowano nowy dworzec, murowany. Był jednak znacznie mniejszy, parterowy i niezbyt ładny. Przestał pełnić swoją rolę w momencie przeniesienia stacji w dzisiejsze miejsce i wybudowaniu nowego dworca według planów Arseniusza Romanowicza. W tej chwili na miejscu pierwszej stacji zostały jedynie rampa i część towarowa.

S jak Sukienna

Ulica Sukienna wydłużała sie wraz z rozwojem miasta. Nie wiadomo kiedy powstał jej zachodni odcinek, ale było to bardzo dawno, prawdopodobnie jeszcze w średniowieczu. Swoją obecną nazwę zawdzięcza czasom oświecenia gdy pod koniec XVIII w. założono jej centralną część. Zbudowano wówczas domy, w których mieściła się fabryka sukna. Ustawione były równym szeregiem od strony rzeki. Już w 1782 r. nazywano ją Sukienniczą, później Sukienną. Ta pierwsza forma jest najprawdopodobniej najstarszą jaką znamy zapisaną nazwą nowodworskiej ulicy. W jednej wzmiance prasowej z okresu międzywojnia pojawia się jako Subtelna, ale jest to tylko pomyłka drukarza lub autora tekstu. Na początku XIX w. arteria posiadała dwie nazwy. Odcinek zachodni nosił nazwę Sukiennickiej a część wschodnia od dzisiejszej ulicy Wybickiego miał zgodnie z logiką miano Nadrzecznej. W PRL-u otrzymała imię Wacława Stalla, przedwojennego, nowodworskiego komunisty, który okresowo przy niej mieszkał. Najmłodszy jest jej wschodni koniec chociaż numeracja zabudowy może nas zmylić. W pewnym momencie została ona odwrócona, tak że obecnie najniższa jest na tym końcu ulicy, który powstał najpóźniej. Zachodnią część ulicy na przełomie XIX i XX w. zaczęto zabudowywać niewielkimi domami wznoszonymi przez średniozamożnych mieszkańców. Ponieważ ta część miasta znajdowała się już poza granicą obszaru, w którym mogły powstawać tylko budynki drewniane, zabudowywana była w dużej mierze przez domy murowane. Ulokowano przy niej nie tylko domy prywatne, ale także przedsiębiorstwa przemysłowe i przystań Towarzystwa Wioślarskiego.

Działo się:

Jedna z pierwszych wzmianek o Sukiennej ma charakter obyczajowy. Rozalia z Kochów Sonnenschmidt w 1797 r. oskarżyła publicznie swego męża sukiennika o złośliwe opuszczenie domu. Poszukiwanie za pośrednictwem prasy wyznaczało zaginionemu sukiennikowi trzy miesiące na stawienie się w Nowym Dworze. Trudno powiedzieć czy zaginiony się odnalazł, powód poszukiwań raczej nie zachęcał – w mieście czekały na niego do podpisu papiery rozwodowe.

Miejsca:

W 1893 r. Towarzystwo Ratowania Tonących zdecydowało się utworzyć w Nowym Dworze stałą stację ratunkową. Działała ona co najmniej do wybuchu I wojny światowej. Nie wiemy czy znajdowała się w tym miejscu gdzie funkcjonuje dzisiejszy WOPR. Można za to sądzić, że Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe zajęło miejsce przystani Nowodworskiego Towarzystwa Wioślarskiego działającego w międzywojniu.

T jak Targowa

Powstała prawdopodobnie jeszcze w okresie średniowiecza. Początkowo była ścieżką prowadzącą z grodu poprzez łąki do rzeki. Gdy Narew zmieniła koryto wiodła na pastwiska dla bydła – tzw. wygon miejski. W końcówce XVIII w. rozwidlała się na końcu tworząc trakt „Z Miasta ku Kępie" i drugi „Z Miasta do Przewozu". Nic dziwnego, że przez wiele lat nosiła nazwę Wychodniej czyli tej, którą wychodzi się z miasta. Miano Targowej uzyskała gdy w miejscu starorzecza, w drugiej połowie XX w. założono targowisko miejskie. Nowa nazwa jest oczywista, pochodzi od słowa „targować" czyli podczas handlu negocjować najlepszą cenę. Ponieważ targi w Nowym Dworze odbywają się od setek lat, w mieście co najmniej od XIX w. istniała ulica o tej samej nazwie, znajdowała się jednak w innym miejscu podobnie jak gdzie indziej położony był plac targowy.

Działo się:

Naprzeciw wylotu ulicy Sukiennej znajdowało się w okresie międzywojennym kino Czary. W lokalu odbywały się nie tylko seanse filmowe ale również zebrania polityczne. Miejsce to wsławiło się licznymi ucieczkami. Umykali z niego, ostrzeżeni wcześniej przez właściciela, żołnierze przebywający na nielegalnych przepustkach. Zdarzał się też, że przez tylne drzwi lub okno uciekał działacz polityczny zagrożony w ferworze dyskusji argumentem nie do odparcia – pobiciem.

Miejsca:

Na końcu tej części ulicy, która prowadziła bezpośrednio ku rzece znajdowała się przeprawa. W XVIII w. używana była w tych miesiącach gdy woda Narwi nie była zbyt wysoka. W kolejnym wieku istniała w tym miejscu przeprawa promowa, czynna nawet wówczas gdy mieliśmy zagrożenie powodziowe.

W jak Wybickiego Józefa

Ulica ta miała szczęście do sławnych patronów. Od czasów I wojny światowej nosiła nazwę Adama Mickiewicza, w czasie okupacji hitlerowskiej Marcina Lutra, po II wojnie powróciła do pierwotnego nazewnictwa. Kilka lat temu nazwę zmieniono gdyż analogiczną nosi jedna z ulic w Twierdzy. Powstała pod koniec XVIII w. jako wschodnia pierzeja rynku miejskiego, budynki przy niej stojące posiadały adres Plac Kościelny ewentualnie opisywane były jako Kościelna. Przez chwilę, na początku XIX w. była ulicą Szczęśliwą. Na pierwszy rzut oka jej obecną nazwę można by przypisać do tej samej grupy nazw ogólnopolskich, upamiętniających postaci z historii, do której należeli jej poprzedni patronowie. Jednak tym razem jest ona odwołaniem do wydarzeń lokalnych. Najprawdopodobniej Józef Wybicki, twórca naszego hymnu, prawnik, polityk, poseł i senator ale także plenipotent księcia Stanisława Poniatowskiego, bywał w Nowym Dworze. Wiadomo, że Wybicki na rozkaz księcia opracował przynajmniej dwa dokumenty odnoszące się do naszej miejscowości. Pierwszym był projekt zamiany pańszczyzny na opłaty czynszowe. Potwierdzające zmianę papiery nowodworzanie otrzymali na rynku miejskim czyli na Placu Kościelnym w 1778 r. Zapewne także w tym miejscu w 1782 r. ogłoszono drugi dokument przy, którym Wybicki współpracował – akt ponownego podniesienia Nowego Dworu do rangi miasta. Możemy przypuszczać, że wśród gości zaproszonych wówczas do Nowego Dworu był również przyszły twórca hymnu. Jeżeli tak było to patronuje ulicy, po której chodził.

Działo się:

Dziś jest to senna uliczka, na której zbyt wiele się nie dzieje. Kiedyś była jedną z ważniejszych arterii miasta. Mieszkali przy niej kolejni pastorzy parafii ewangelickiej. Mieszkał także ostatni przedwojenny rabin, drugi powojenny burmistrz oraz co najmniej jeden lekarz i akuszerka. Mieściły się apteka, dwa zakłady fotograficzne i dwie stolarnie. Była sala wynajmowana na spotkania partii politycznych oraz organizacji społecznych i religijnych. Ruch panował może nie jak na Marszałkowskiej w Warszawie ale dużo większy niż dziś.

Miejsca:

Pod nr 10, dawniej Mickiewicza 4 stoi dom, w którym bywali przodkowie wszystkich rodowitych nowodworzan. Budynek powstał pomiędzy 1913 a 1916 r. od razu z myślą, że część pomieszczeń wynajęta zostanie przez zakład fotograficzny. Tradycje robienia i wywoływania fotografii w tym właśnie miejscu są starsze niż dom, o którym mowa. Wcześniej znajdowała się tu posesja Peretzów, w której syn lub kuzyn właściciela Henoch prowadził swój zakład. W stojącym do dziś, chociaż przebudowanym atelier zakłady fotograficzne prowadzili kolejno: Michel Jankiel Juress, Julian Jankowski, Kazimierz Ciszewski i Przemysław Okólski.

W jak Wybickiego Józefa park

Powstał jako wielki rynek miejski pod koniec XVIII w., wcześniej były w tym miejscu pola uprawne. Mimo iż znajdowały się przy mim najważniejsze miejskie instytucje, ratusz, kościół, austeria [karczma połączona z hotelem] i kordegarda [budynek należący do policji lub wojska], szybko się okazało, że nie spełnia roli żywego przez siedem dni w tygodniu centrum miasta. Do końca XIX w. nosił nazwę Plac Kościelny. Nazwa utrzymała się nawet wtedy gdy plac zadrzewiono i stał się publicznym parkiem. W swojej historii miał kilku patronów, co dziwniejsze nadając mu nowe miano zazwyczaj oficjalnie nie wycofywano się z poprzedniego. Jedyny wyjątek nastąpił w 1927 r. gdy generała zastąpiono prezydentem. Teoretycznie miejsce to powinno nazywać się Park imieniem generała Józefa Hallera, prezydenta Gabriela Narutowicza, Hanki Sawickiej, Józefa Wybickiego. Park nie jest jednolity wiekowo. Najwcześniej funkcję ogrodu miejskiego pełniła część położona przed kościołem ewangelickim. Obecnie jest to teren zajmowany przez amfiteatr.

Działo się:

W pierwszych dziesięcioleciach istnienia plac między kościołami wykorzystywany był także jako miejsce przeznaczone na szczególne uroczystości. To tu w XVIII w. ogłoszono i przekazano dwa istotne dokumenty: potwierdzenia oczynszowania dla miejscowych chłopów i powtórne nadanie praw miejskich dla Nowego Dworu. Na początku XIX w. wojsko budujące twierdzę w tym miejscu świętowało zwycięstwa Napoleona i ważne dla Księstwa Warszawskiego uroczystości.

Miejsca:

Kościół św. Michała Archanioła czyli nasz najstarszy zabytek ma adres Warszawska 1, ale każdy mieszkaniec opisuje go jako leżący przy parku, ewentualnie podaje, iż park leży koło kościoła. Świątynię konsekrowano w 1792 r. czyli około 5 lat po rozpoczęciu budowy. W chwili poświęcenia nie była jeszcze ukończona. Stały mury klasycystyczne w swoim kształcie ale wnętrze jeszcze przez wiele lat było kończone i wypełniane sprzętami.

W jak Warszawska

Pierwsza zanotowana nazwa tej ulicy to Kościelna, mowa o pierwszej połowie XIX w. Oczywiście nie mogło to być pierwotne miano tego miejsca. Kościół, od którego przyjęto nazwę powstał dopiero w XVIII w., ulica była wcześniej. Najprawdopodobniej łącznie z dzisiejszą ulicą Paderewskiego tworzyła część tzw. Gościńca Warszawskiego. W połowie XIX w. jej odcinek leżący między dzisiejszym parkiem a kościołem określano prawdopodobnie jako ulicę Szeroką. Nie wiemy kiedy powstała oraz kiedy uzyskała dzisiejszą numerację, odwrotną w stosunku do chronologii jej rozwoju. Ma też nieco inny kształt niż posiadała pierwotnie. Jej początkiem była obecna ulica Modlińska, pozostałością takiego położenia jest przesmyk pomiędzy skwerem tzw. Okrąglakami a budynkiem Warszawska 27. Połączenie z Zakroczymską zyskała w XIX w. W czasie niemieckiej drugo wojennej okupacji zmieniono jej nazwę na Rathausstraße czyli na Ratuszową.

Działo się:

Jako jedna z najstarszych ulic w mieście i niejako główna jego arteria powinna być zabudowana najpiękniejszymi zabytkowymi domami. Nie jest. Miasto dotknęły trzy olbrzymie pożary, w dwóch z nich większość zabudowy tej ulicy przestała istnieć. Trzeci też odcisnął na niej swoje piętno. Kolejny kataklizm przyszedł z wrześniem 1939 r. Na skutek bombardowania i pożarów z całej zabudowy ocalały kościół, magistrat i 4 budynki prywatne.

Miejsca:

Przy głównej ulicy miasta powinny znajdować się główne budynki miejskie. Jednak to, że przy Warszawskiej stoją kościół i dawny ratusz to wynik przypadku. Budynek magistratu jest drugim, po kościele, co do wieku budynkiem użyteczności publicznej. Nie jest jednak pierwotną siedzibą władz miejskich. Ta znajdowała się na terenie dzisiejszego parku im. Wybickiego od strony ulicy Sukiennej. Pierwotny ratusz został zniszczony w 1813 r. podczas oblężenia Twierdzy. Jego ruiny wykorzystano pod budowę kościoła ewangelickiego. Siedzibę władz miasta trzeba było przenieść w inne miejsce. Magistrat z Warszawskiej jest co najmniej trzecią lokalizacją urzędu miejskiego. Został zbudowany na początku lat 60-siątych XIX w. na połowie działki należącej do miasta. W momencie gdy tworzono „nowy" Nowy Dwór czyli pod koniec XVIII w. większość działek budowlanych znalazła się w rękach prywatnych właścicieli. Do samorządu należało zaledwie kilkanaście procent terenów i zabudowań. Pod budowę wykorzystano to co należało do miasta, w efekcie ratusz stanął w pewnym oddaleniu od centrum i tego starego, i tego nowego.

Z jak Zakroczymska

Trakt Zakroczymski zanim został ulicą najprawdopodobniej łączył rezydencje książąt mazowieckich i był drogą handlową. O takim pochodzeniu arterii świadczy jej nazwa. Do dziś tak samo nazywają się także inne, zachowane odcinki traktu np. jedna z ulic wybiegających ze średniowiecznej Warszawy. Przy tego typu drogach chętnie lokowano osady ludzkie, niewykluczone więc, że Nowy Dwór, przynajmniej częściowo, zawdzięcza swoje położenie tej właśnie drodze. Zakroczymska jest jedyną ulicą w mieście, która nigdy nie nazywała się inaczej. Oczywistym jest, że zawdzięcza swoje miano kierunkowi, który wskazuje.

Działo się:

W połowie XIX w. na rogu dzisiejszych ulic Zakroczymskiej i Przejazd pobudowano jatki mięsne i piekarskie. Były to zadaszone stoiska targowe przeznaczone na wynajem, w których można było nabywać towary w ilości hurtowej i detalicznej. Przez wiele lat czynsz pobierany od najemców stanowił ważny punkt w budżecie miasta. Jatki stanowiły część inwestycji jaka wówczas powstała. Na drugiej części placu wybudowano wówczas budynek Magistratu. Aby sfinansować obie budowy zarząd miasta zaciągnął pożyczkę i sprzedał połowę działki ograniczonej dzisiejszymi ulicami Zakroczymską, Kościuszki, Warszawską, Przejazd.

Miejsca:

Dom Natana Blata, popularnie określany jako Austeria wybudowany został po pożarze miasta z 1895 r. Przypomina o tym data widoczna na ścianie frontowej, litery jej towarzyszące to inicjały przodka Natana, dla którego wybudowano dom. Pierwotnie miał kształt litery U, w wyniku bombardowania miasta 17 września 1939 r. stracił tę część, która mieściła się przy ulicy Warszawskiej. Poprzednio w tym samym miejscu mieściła się austeria czyli restauracja połączona z miejscami do spania należąca do miasta Nowy Dwór. Wewnętrzne podwórko domu Blatów zajmowały zabudowania gospodarcze ale także klomb różany i Bet Tahara miejsce przeznaczone do obmywania ciał zmarłych.

Z jak Zdobywców Kosmosu

Została wytyczona w XVIII w. ale na planie z tego okresu nie posiada jeszcze własnej zabudowy. Jako leżąca na skraju miasta otrzymała nazwę Graniczna i utrzymała ją do 1972 r. Obecną nazwę wybrano na drodze konkursu. Nie ma ona związku z historią lokalną, nie należy również do grona najbardziej popularnych nazw ulic. Wybrano ją bo odnosiła się do rzeczywistości przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, do tzw. wyścigu kosmicznego między ZSRR i USA. Oczywiście chodziło w tym wypadku o wybitną rolę jaką w podboju kosmosu odgrywali nasi wschodni sąsiedzi. Nazwa była więc propagandowa i „komunistyczna". Na szczęście jest tak sformułowana, że jeżeli nie wiadomo kiedy i dlaczego ją nadano może być odczytana jako hołd dla wszystkich ludzi związanych ze zdobywaniem przestrzeni kosmicznej.

Działo się:

Jedyny stuprocentowo potwierdzony przypadek celowego podpalenia zabudowy z okresu międzywojnia dotyczy budynku Fajwla Kamienia. Istniejący do dziś dom ma adres Wybickiego 4, ale podpalano niewielki budynek w podwórku. Spalić miasto usiłował dokonać niejaki Michał Grędowski uznany za obłąkanego.

Miejsca:

Na rogu Zdobywców Kosmosu i Wybickiego stoi najlepiej zachowany, być może jeszcze XIX-wieczny, wielorodzinny dom mieszkalny. Swój dobry stan zawdzięcza temu, że od czasów budowy do chwili obecnej znajduje się w rękach prywatnych. Tak jak typowe domy tego typu ma ścięty narożnik, w tym miejscu był punkt handlowy prowadzony przez właściciela domu. Pozostałe lokale wynajmowano lokatorom.

Z jak Ziemowita III

Ulica ta należy do grupy arterii powstałych stosunkowo niedawno bo w drugiej połowie XX w. Zanim stała się ulicą była traktem komunikacyjnym na obszarze przemysłowym, przebiegającym częściowo przez tereny tartaczne. Nazwę i regulację otrzymała przy okazji przekształcenia tego obszaru w dzielnicę mieszkaniową. W historii Nowego Dworu nie zapisała się w jakiś wybitny sposób, zrobił to jednak jej patron – książę Ziemowit III. Do historii powszechnej przeszedł on jako najwybitniejszy władca mazowiecki, ale również jako nieobliczalny i wyjątkowo zazdrosny mąż. Podejrzewając, że druga żona, księżniczka śląska Ludmiła, go zdradza kazał ją udusić.

„Humanitarnie" poczekał jednak by kobieta, będąca wówczas w ciąży, urodziła. Dziecko miało być dowodem zdrady, więc oddano je na wychowanie poza dwór książęcy. Po latach okazało się, że urodzony w więzieniu chłopiec jest łudząco podobny do Ziemowita. Jednak patronat księcia nad nowodworską ulicą nie wynika z jego zasług dla Mazowsza, czy „cech charakteru". Książę w drugiej połowie XIV w. po śmierci brata został właścicielem tej części Mazowsza, w której znajduje się Nowy Dwór. 29 czerwca 1374 r. oficjalnie przekazał ten gród swojemu współpracownikowi, szefowi kancelarii książęcej, proboszczowi krakowskiemu Dobrogostowi herbu Nałęcz synowi Tomisława, oraz jego braciom i bratankom. Tego samego dnia książę Ziemowit III nadał Nowemu Dworowi prawa miejskie.

Ż jak Żeromskiego Stefana

Otrzymała swoją nazwę po wojnie. Stefan Żeromski jeden z najznamienitszych polskich przedwojennych pisarzy, kilkakrotnie nominowany do Nagrody Nobla z dziedziny literatury, raczej w Nowym Dworze nie bywał. Jego nazwisko trafiło nie tyko do kanonu literatury, ale również „dosłownie" na ulice wielu polskich miast, w tym naszego jako wyraz szacunku lub mody. W latach siedemdziesiątych patronat pisarza w stosunku do nowodworskiej ulicy zdawał się być zagrożony. Nie chodziło o zdyskredytowanie autora „Przedwiośnia", ale o uhonorowanie jednego z nowodworzan. Mieszkańcy miasta zaproponowali, aby ulica ta otrzymała imię Władysława Nawduńskiego lekarza, społecznika, posła na sejm, radnego miejskiego. Propozycja była dobrze uzasadniona, ulica znajduje się w niewielkiej odległości od nowego budynku szpitala, doktor Nawaduński był inicjatorem jego budowy i wieloletnim dyrektorem. Mimo początkowej zgody władz miejskich nazwy ulicy jednak nie zmieniono.

Działo się / Miejsca:

Na rogu ulic Żeromskiego i Akacjowej stoi niedokończony dom należący do nowodworskich Romów. To jedno z kilku miejsc, które przypomina, że miasto było uważane za jeden z większych ośrodków kultury romskiej. W Nowym Dworze mieszkał Henryk Nudziu Kozłowski – Śero Rom tradycyjnie nazywany królem. Ponieważ był on zwierzchnikiem i sędzią jednej z grup romskich w mieście miały miejsce zjazdy przedstawicieli tej społeczności.

Znani komicy w naszym mieście

TEKST I FOTO: NOK

Stand-up'erzy coraz częściej odwiedzają nasze miasto przyciągając tłumy publiczności. W ostatnim czasie w Nowodworskim Ośrodku Kultury oraz Kasynie Oficerskim w Twierdzy Modlin wystąpili m.in.: Aleksandra Radomska (Mam wątpliwość), Grzegorz Dolniak, Rafał Rutkowski, Kacper Ruciński, Mieszko Minkiewicz oraz ponownie Daniel Midas.

5 marca dobry humor zapewniła nam Aleksandra Radomska. Stand-up'erka znana z „Mam wątpliwość" wystąpiła na naszej scenie ze swoim programem „Zrozumiesz jak dorośniesz".

Przez ponad dwie godziny dobrej zabawy śmialiśmy się z relacji damsko-męskich czy rodzicielstwa. Były wspomnienia z dzieciństwa, a nawet chwile wzruszenia.

Na koniec, publiczność nagrodziła Aleksandrę gromkimi brawami na stojąco.

19 marca dobry nastrój zapewnili nam stand-up'erzy Grzegorz Dolniak oraz Wojtek Pięta. Na naszej widowni Dolniak testował swój nowy program. Zarówno komik, jak i widzowie wypadli w swoich rolach chyba całkiem nieźle, bo śmiechu było co nie miara i widać było, że nawet artyści dobrze się bawili.

Nie zabrakło żartów o relacjach damsko-męskich, urzędniczkach i dolegliwościach dorosłego człowieka. Po występie komicy dali się też namówić na zdjęcia z widzami.

25 marca wieczór w naszej sali widowiskowej należał do znanego z „Szopki dla reportera" Daniela Midasa i jego programu „Pokaz magi". Znany komik występował już u nas lutym, ale wydarzenie cieszyło się tak dużym zainteresowaniem, że po miesiącu postanowił powrócić i... znów wypełnić widownię po brzegi. 6 kwietnia w Kasynie Oficerskim wystąpił Rafał Rutkowski z autorskim programem „Żarty dla mas". Aktor i komik złapał znakomity kontakt z naszą publicznością. Owacjom nie było końca.

Z kolei Kacper Ruciński 18 kwietnia gościł na scenie Kasyna Oficerskiego z programem „Zaznacz mosty".

W czwartek, 23 maja w sali teatralno-kinowej Kasyna Oficerskiego miała miejsce prawdziwa kumulacja dobrej zabawy! Na scenie wystąpiło aż trzech komików: Alan Pakosz, Tomasz Machnicki oraz gwiazda wieczoru – Michał Leja. Nie zabrakło żartów tzw.„lokalnych" i personalnych, co jeszcze bardziej podgrzało atmosferę na sali.

Zachęcamy do śledzenia fanpage'a Nowodworskiego Ośrodka Kultury oraz Kasyna Oficerskiego w Twierdzy Modlin – tam na bieżąco zaproszenia na kolejne stand-up'y!

Działo się w bibliotece...

TEKST I FOTO: MIPBP

Tegoroczny, XXI Tydzień Bibliotek przebiegał pod hasłem „Biblioteka – miejsce na czasie". Z tej okazji wiele działo się w naszych placówkach. Już pierwszego dnia filie na Osiedlu Młodych oraz w Modlinie Twierdzy odwiedziła pani Hanna Niewiadomska – autorka książek dla dzieci, wydawanych pod tytułem „Bajczytanki Pani Hanki".

Tydzień Bibliotek

Przez cały tydzień odbywały się specjalne zajęcia dla grup szkolnych i przedszkolnych promujące książkę i czytelnictwo.

Nie zabrakło również wyjątkowego spotkania dla dorosłych. Gościliśmy Alka Rogozińskiego – polskiego dziennikarza, redaktora i pisarza, twórcę komedii kryminalnych i powieści obyczajowych. Podczas tego niezwykłego, pełnego humoru wieczoru, pisarz opowiadał zabawne historyjki ze swojego życia m.in. z czasów szkolnych, pracy w ZUS-ie, rozgłośni radiowej i czasopiśmie kobiecym. Bawił także anegdotami ze spotkań z czytelnikami. Nasz Gość przeniósł klimat ze swoich powieści w progi biblioteki wywołując salwy śmiechu wśród zgromadzonej publiczności.

Spotkanie zostało dofinansowane ze środków Instytutu Książki pochodzących z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Miłą niespodziankę sprawił nam Uniwersytet Trzeciego Wieku, przynosząc pyszny tort z okazji Dnia Bibliotekarza – serdecznie dziękujemy.

Noc Muzeów

Za nami pierwsza Noc Muzeów na nowodworskiej Wystawie Dziejów Miasta „Pomiędzy Nurtami".

Odbywała się trochę nietypowo, bo w sobotnie popołudnie. Główną atrakcją był spacer po wystawie pod hasłem: Nowodworskie dykteryjki z panią Marią Możdzyńską – pasjonatką i badaczką dziejów naszego miasta. Nasza wystawa z pozoru niewielka, ale 2 godzinny spacer wystarczył na omówienie tylko kilku z wszystkich tematów zaprezentowanych w muzeum. Można też było zwiedzać wystawę indywidualnie i z przewodnikiem – każdy według własnych upodobań.

Przygotowaliśmy także piknik dla dzieci przed muzeum. Radości było wiele, były bańki mydlane, tworzenie obrazów na chodniku, rzeźbienie w masie solnej, można było zrobić sobie okolicznościowe pamiątkowe zdjęcie, były też losy i upominki. Pogoda dopisała, więc największym powodzeniem cieszył się saturator z wodą sodową jak za dawnych lat.

Dziękujemy sponsorowi naszej pierwszej Nocy Muzeów – firmie ZWiK.

Zapraszamy do muzeum – naprawdę warto je zobaczyć.

Ostatnie pożegnanie śp. Romana Kaczorowskiego – Honorowego Obywatela Miasta

TEKST (K) **FOTO:** WIESŁAWA KARCZMARCZYK

27 kwietnia odbył się pogrzeb śp. Romana Kaczorowskiego, nowodworzanina, kombatanta, Honorowego Obywatela Nowego Dworu Mazowieckiego i najstarszego członka Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Roman Kaczorowski zmarł w wieku 99 lat i 8 miesięcy (10 sierpnia 2024 r. skończyłby 100 lat).

W uroczystości pogrzebowej poza rodziną uczestniczyli m.in.: władze miasta i powiatu, członkowie Związku Oficerów Rezerwy RP z prezesem ZG **płk. rez. Alfredem Kabatą,** członkowie Warszawskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 roku" z prezesem **Michałem Krzysztofem Wykowskim**, przyjaciele, znajomi, mieszkańcy miasta.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w kościele pw. św. Michała Archanioła.

Posterunek honorowy przy trumnie zmarłego wystawił Związek Oficerów Rezerwy RP. (…)

Po zakończonej mszy św. jej uczestnicy udali się na cmentarz parafialny, gdzie odbyła się dalsza cześć ceremonii pogrzebowej i złożenie trumny z ciałem zmarłego w rodzinnym grobie.

Zabierając głos nad trumną zmarłego płk rez. Alfred Kabata powiedział m.in.: ***Żegnamy człowieka, który dobrze zasłużył się dla organizacji której był członkiem, miasta w którym mieszkał i Rzeczypospolitej, której służył.(…) Śp. Roman Kaczorowski był człowiekiem niezwykle serdecznym, otwartym i uczynnym. Zawsze życzliwie służył radą, doświadczeniem i pomocą.***

Był dobrym człowiekiem, którego życie było nieustannym przykładem dla nas, jak dobrze żyć, jak kochać Ojczyznę i drugiego człowieka. Takim mieliśmy zaszczyt go znać i wspólnie z nim działać. Żegnamy człowieka wielu zalet. Społecznika.

Wyrazy smutku, żalu i współczucia kieruję do wszystkich najbliższych, dla całej Rodziny, przyjaciół i znajomych. Łączymy się z Wami w bólu z powodu nieodwracalnej straty bliskiej osoby.

Żegnaj Przyjacielu Romanie! Cześć Twojej pamięci!

***

Roman Kaczorowski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta w 2015 r. Poniżej zamieszczamy jego rys biograficzny.

Roman Kaczorowski urodził się 10.08.1924 r. w Nowym Dworze Mazowieckim. Tutaj uczęszczał do Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Słowackiego. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w szkole zawodowej przygotowującej go do zawodu elektryka. Praktyki odbywał w Stoczni Modlińskiej należącej do Polskich Zakładów Inżynierii. (…)

Po wybuchu II wojny światowej, w połowie września 1939 r., zgłosił się do plutonu łączności 32 pułku piechoty z Modlina i został przydzielony do żołnierzy naprawiających uszkodzone linii łączności na odcinku Góra – Janówek (Fort nr IV) – Boża Wola (Fort nr XVIII).

Po przegranej kampanii wrześniowej już w grudniu 1939 r. wszedł w skład grupy konspiracyjnej kierowanej przez Edwarda Burakowskiego, która zniszczyła zbiorniki z paliwem wkopane w ziemi, a znajdujące się na terenie b. Batalionu Elektrotechnicznego i stacji kolejowej w Nowym Dworze Mazowieckim oraz zdemontował instalację elektryczną w Stoczni Modlińskiej. Podejmował również próby wykolejenia pociągów niemieckich na odcinku Stocznia Modlińska – Nowy Dwór Mazowiecki.

Po aresztowaniu Edwarda Burakowskiego (w grudniu 1939 r. red.) i uwięzieniu go w siedzibie nowodworskiego gestapo, wraz z kilkoma kolegami wykonał podkop pod jednym z budynków, co umożliwiło ucieczkę osadzonego w początkach 1940 r.

W okresie funkcjonowania getta żydowskiego w Nowym Dworze Mazowieckim (1941-1942), pomagał znajdującym się tam Żydom, dostarczając im żywność, ubranie i materiały budowlane. Za tę działalność w 1941 r. został aresztowany i osadzony w areszcie, gdzie został dotkliwie pobity. Groził mu wywóz do obozu (więzienia karno-śledczego) znajdującego się w III Forcie Pomiechówku. Dzięki staraniom ojca do tego nie doszło.

Jesienią 1942 r. został skierowany przez Niemców do prac na lotnisku wojskowym w Kroczewie k. Zakroczymia, a stamtąd wywieziony na roboty do m. Stranschyn Pransdschyn bei Praust (k. Pruszcza Gdańskiego). W początkach 1943 r. przewieziono go do Grudziądza, gdzie budował baraki dla jeńców angielskich. W kwietniu 1943 r. przewieziono go do Nowego Portu w Gdańsku do kolejnych robót. Budował m.in. baraki dla jeńców jugosłowiańskich. Stamtąd skierowano go w lipcu 1943 r. do pracy w zakładach wyrobów drzewnych Pucku. Tam też pracował przy budowie baraków dla jeńców radzieckich. W październiku 1943 r. wykonywał prace związane z budową zbiorników paliwa i instalacją odgromową pomiędzy Nowym Portem a Gdańskiem.

W czerwcu 1944 r. został przeniesiony do Stoczni Gdańskiej. Tam nawiązał kontakt z przedstawicielem Armii Krajowej, w efekcie czego utworzył 3-osobową grupę konspiracyjną w składzie: Roman Kaczorowski ps. „Ryf", Tadeusz Finokiet ps. „Raf" i Wacława Kózka, która zdobywała informacje o wpływających do stoczni uszkodzonych okrętach podwodnych operujących na Morzu Północnym oraz innych okrętach naprawianych w stoczni. Roman Kaczorowski przekazywał zebrane informacje wysłannikowi AK. Roman Kaczorowski i jego grupa otrzymała także zadanie wysadzenia lub uszkodzenia wyremontowanego okrętu podwodnego. Akcję planowano na 10.08.1944 r. lub po tym dniu. Ładunek wybuchowy wykonany z butli od tlenu miał być im dostarczony najpierw transportem konnym z Warszawy do Mocht k. Zakroczymia, a stamtąd drogą rzeczną (barką) do Stoczni Gdańskiej. Wybuch Powstania Warszawskiego 1.08.1944 r. uniemożliwił realizację tego planu. We wrześniu 1944 r. uciekł ze stoczni i postanowił wrócić do Nowego Dworu Mazowieckiego.

Jednak przed granicami miasta został zatrzymany i skierowany do pracy w składach amunicji w Twierdzy Modlin. W grudniu 1944 r. został aresztowany przez żandarmerię niemiecką i na 3 dni osadzony w areszcie. Następnie został skierowany do pracy przymusowej w gospodarstwie niemieckim w Cząstkowie k. Czosnowa. Pracował tam tylko jeden dzień, gdyż zbiegł.

15 stycznia 1945 r., wraz z kilkoma członkami utworzonej przez siebie grupy uwolnił 4 Polaków – więźniów z budynku Gestapo w Nowym Dworze Mazowieckim, których gestapowcy, uciekając przed zbliżającymi się żołnierzami Armii Czerwonej, zamurowali w jednym z pomieszczeń.

Pod koniec marca 1945 r. decyzją Rejonowej Komendy Uzupełnień w Legionowie został wcielony do Marynarki Wojennej i skierowany do portu wojennego w Gdyni – Oksywiu, gdzie zajmował się jego odgruzowywaniem i wykonywaniem instalacji elektrycznych.

21.10.1945 r. został przeniesiony do 4 kompanii 48 Samodzielnego Batalionu Budowlanego w Gdyni, gdzie był zastępcą ds. technicznych dowódcy kompanii kpt. Rewkowskiego. 13.03.1946 r. został przeniesiony do plutonu łączności 57 pułku piechoty w Suwałkach, a 15.10.1946 r. do Wojskowej Komendy Rejonowej w Suwałkach. W 1947 r. w Suwałkach ukończył Liceum Ogólnokształcące. 31.10.1947 r. otrzymał przydział do 2 kompanii CKM. 15.12.1947 r. został zwolniony ze służby wojskowej.

Pan Roman Kaczorowski pracę zawodową na terenie Nowego Dworu Mazowieckiego (wcześniej pracował w Warszawie) rozpoczął w 1949 r. w przedsiębiorstwie Mostostal Zabrze. Pracował tam do 1951 r. jako st. referent BHP. W tym okresie brał udział przy budowie mostu drogowo-kolejowego na Narwi i mostu drogowego na Wiśle.

W latach 1952-1957 pracował jako elektryk w Powiatowym Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym, mającym swoją siedzibę przy ul. Legionów. Był jednocześnie przewodniczącym Związków Zawodowych. W tym okresie brał bezpośredni udział przy:

- budowie bloków przy ul. Warszawskiej,
- remoncie budynku przy ul. Zakroczymskiej (obecny Urząd Miejski),
- remoncie budynków komunalnych,
- budowie ośrodka zdrowia przy ul. Paderewskiego,
- budowie kina „Lenino" (powstało po wyremontowaniu budynku, w którym okresie międzywojennym mieściło się kino „Halka"),
- budowie szkoły w Skrzeszewie.

W tym czasie społecznie wykonał prowizoryczne oświetlenie przy ul. Zakroczymskiej.

Od stycznia do października 1958 r. pracował w firmie inż. Mirosława Affka wykonując m.in. instalację elektryczną w PSS „Społem (piekarnia, masarnia, rozlewnia napojów).

Od listopada 1958 r. do 15.04.1962 r. został zatrudniony w Szkole Podstawowej przy ul. Słowackiego jako konserwator. Szkołę oddano do użytku w lutym 1959 r. Stało się to pół roku wcześniej niż przewidywano, a przyczynił się do tego pan Roman Kaczorowski wykonując instalację elektryczną i sanitarną.

Od 16.04.1962 r. do jesieni 1963 r. pracował jako brygadzista robót elektrycznych w jednostce wojskowej 1021 (28 pułk inżynieryjno-techniczny) w Nowym Dworze Mazowieckim.

W 1964 r. podjął pracę jako brygadzista robót elektrycznych w Mazowieckich Zakładach Tłuszczowych (późniejsza Pollena). W tym czasie brał udział w budowie hotelu dla pracowników „Kablobetonu" przy ul. Miodowej.

W tym samym roku podjął pracę w Wołomińskim Przedsiębiorstwie Robót Budowlanych, w którym pracował do sierpnia 1969 r. W ramach tego przedsiębiorstwa wykonującego prace na terenie Nowego Dworu Mazowieckiego, w okresie 5 lat brał udział przy budowie:

- budynku sądu,
- drugiego budynku dla ośrodka zdrowia,
- osiedla przy ul. Paderewskiego i Modlińskiej,
- bloków przy ul. Zakroczymskiej,
- szkoły podstawowej w Twierdzy Modlin,
- budynku Cechu Rzemiosł Różnych.

15.08.1969 r. podjął pracę w Terenowych Zakładach Przemysłu Rolno-Spożywczego w Zakroczymiu, któremu podlegały m. in. masarnia i młyn w Nowym Dworze Mazowieckim. Pracował na stanowisku majstra ds. elektrycznych warsztatu mechanicznego.

W latach 1970-1975 pracował jako główny elektryk i st. palacz w Ciepłowni „Pólko". W okresie 1976-1987 był zatrudniony jako elektryk w stacji uzdatniania wody. Była to ostatnia jego praca. 1.08.1987 r. odszedł na emeryturę.

Pan Roman Kaczorowski przez całe swoje życie angażował się w sprawy społeczne. W latach 1954-1956 był społecznym prezesem Ligi Przyjaciół Żołnierza, której siedziba znajdowała się przy ul. Sukiennej.

W latach 60-ych pracując w Wołomińskim Przedsiębiorstwie Robót Budowlanych organizował pod „Dębinką" „majówki" dla mieszkańców miasta. Angażował się w budowę plebanii i rozbudowę kościoła (lata 1981-1984) Parafii pw. św. Michała Archanioła.

Jako rodowity Nowodworzanin, który przeżył II wojnę światową, kilkadziesiąt lat opiekował się grobami poległych żołnierzy i zamordowanych mieszkańców Nowego Dworu Mazowieckiego. (…)

Już pod koniec lat czterdziestych XX wieku dokonał renowacji „Grobu Nieznanego Żołnierza 1920 r." znajdującego się na cmentarzu parafialnym w Nowym Dworze Mazowieckim. Od tego czasu, będąc rzemieślnikiem, dbał o groby żołnierskie, dokonując niezbędnych prac renowacyjnych.

Był jednym z inicjatorów upamiętnienia żołnierzy walczących w obronie Modlina poprzez odsłonięcie w 1965 r. tablicy pamiątkowej w kościele parafialnym pw. św. Michała Archanioła, a w 1978 r. na budynku Cechu Rzemiosł Różnych.

Był w gronie osób, które doprowadziły do odsłonięcia w 1995 r. pomnika upamiętniających obrońców ojczyzny poległych w latach 1939-1945, a w 2011 r. pomnika ku czci nowodworskich Żydów. To on wskazał miejsce lokalizacji macew wywiezionych przez Niemców podczas II wojny światowej i brał udział w ich wydobyciu. Posłużyły one do budowy pomnika, a następnie do jego odsłonięcia (14.07.2011 r.).

Od 2011 r. uczestniczył w spotkaniach grup pochodzenia żydowskiego, dawnych mieszkańców miasta i ich potomków odwiedzających Nowy Dwór Mazowiecki.

W 2011 r. brał udział w zorganizowanej dla jednej z takich grup „wycieczce śladami nowodworskich Żydów". Był jedną z osób, które przyczyniły się do opracowania planu miasta z okresu przed II wojną światową, z zaznaczeniem nieistniejących już ulic, placów, sklepów, przedsiębiorstw, budynków użyteczności publicznej i domów mieszkalnych, z nazwiskami właścicieli posesji i mieszkańców. Odnosiło się to również do nowodworskich Żydów. W dowód uznania dla odtworzenia historii nowodworskich Żydów ich potomkowie skupieni w Fundacji Nowy Dwor Jewish Memorial nadali mu członkostwo tej organizacji.

(…)

Roman Kaczorowski zmarł 24.04.2024 r.

Pierwszy piknik ratowniczy w NDM!

TEKST MAREK KARPOWICZ, RED.
FOTO: PIOTR ZAKRZEWSKI, PIOTR BIŁDA, ŁUKASZ SZABLAK.

W niedzielę 12 maja Ochotnicza Straż Pożarna Ratownictwo Wodne i Klub Motocyklowy przy IPA Nowy Dwór Mazowiecki zorganizowali piknik związany z bezpieczeństwem zarówno na wodzie jak i na drodze. Była to pierwsza tego typu impreza w naszym mieście. Wydarzenie objął patronatem @Sebastian Sosiński Burmistrz.

W organizację pikniku włączyło się wiele służb, dzięki czemu wspólnie promowano zdrowe zasady bezpieczeństwa oraz udzielanie pierwszej pomocy w sytuacji zdarzenia zagrażającego życiu i zdrowiu.

Liczne służby które przybyły do Modlina Twierdzy przygotowały swoje stoiska, promocyjne, ich służbę dla bezpieczeństwa obywateli. Były to: Państwowa Straż Pożarna z Nowego Dworu Mazowieckiego, Komenda Powiatowa Policji z Nowego Dworu Mazowieckiego, Placówka Straży Granicznej z lotniska Warszawa – Modlin, Ochotnicza Straż Pożarna w Łomnie, Ochotnicza Straż Pożarna w Czerwińsku nad Wisłą oraz SIRD – Ratownicy i Wyratujecie.pl. Stoisko swoje wystawiła również Grupa Pakerhalla oraz Motoszafa – ubrania na motocykl.

Podczas pikniku w poczet "Przyjaciół OSP RW" włączono dwoje mieszkańców Modlina Twierdzy: Panią Jadwigę Kozar i Pana Andrzeja Świdra radnego Rady Miejskiej.

Obchody 89. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego

TEKST (K) **FOTO:** WIESŁAWA KARCZMARCZYK

10 maja 2024 r., w Nowym Dworze Mazowieckim, Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej zorganizował obchody 89. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uroczystości z udziałem **Sebastiana Sosińskiego** – burmistrza Nowego Dworu Mazowieckiego odbyły się na skwerze przed Pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej reprezentowali: **płk rez. Alfred Kabata** – prezes ZG, **ppłk w st. spocz. Jerzy Białoskórski** – sekretarz ZG, **ppłk w st. spocz. Janusz Zajączkowski** – prezes Okręgu Mazowieckiego (członek ZG), **Henryk Ruszczyk** – wiceprezes Okręgu Mazowieckiego (członek ZG), **Wiesława Karczmarczyk –** wiceprezes Koła ZOR RP w Nowym Dworze Mazowieckim.

W uroczystości uczestniczyli: nauczyciele, uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1, z Zespołu Szkół nr 2, z Zespołu Placówek Edukacyjnych, Warsztatów Terapii Zajęciowej wraz z kierownik placówki Elżbietą Gauzą, mieszkańcy.

Uroczystość, którą prowadził **ppłk w st. spocz. Janusz Zajączkowski** rozpoczęła się od odegrania hymnu państwowego.

Wszystkich zgromadzonych przy pomniku Marszałka Piłsudskiego powitał **płk rez. Alfred Kabata** – prezes Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

W wystąpieniu okolicznościowym płk rez. Alfred Kabata powiedział m.in.: *12 maja 2024 r. przypada 89. rocznica śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Marszałek Józef Piłsudski zmarł 12 maja 1935 r. w Belwederze o godz. 20.45. Był jednym z najwybitniejszych polityków europejskich pierwszych dziesięcioleci dwudziestego wieku. Stworzył duże państwo i potrafił to państwo uporządkować. Marszałek Józef Piłsudski konsekwentnie realizował ideę zbrojnej walki o wolność Rzeczypospolitej. Zainicjował stworzenie Związku Walki Czynnej i organizacji strzeleckich przed I wojną światową. Dowodził I Brygadą Legionów i bił się o niepodległość z Rosją. Później rzucił wyzwanie Niemcom i Austro-Węgrom, które uwięziły go w twierdzy w Magdeburgu. W listopadzie 1918 r. z woli narodu został Naczelnikiem Państwa i rozpoczął proces budowy państwowości polskiej oraz Wojska Polskiego. Jako Naczelny Wódz poprowadził żołnierzy do walki o wschodnią granicę Rzeczypospolitej. U współczesnych budził skrajne emocje, od uwielbienia po niechęć. Miał zarówno oddanych zwolenników, jak i zaciętych przeciwników. Ani jednym, ani drugim nie szczędził słów krytyki. W całych dziejach Polski, tak przedrozbiorowej, jak i okresu zaborów, niewiele było postaci o podobnej skali dokonań. Co więcej, Piłsudski już za życia stał się symbolem.*

Po wystąpieniu okolicznościowym pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego złożono kwiaty i zapalono znicze.

Burmistrz Sebastian Sosiński podziękował organizatorom, a szczególnie płk. rez. Alfredowi Kabacie, za przygotowanie uroczystości, a młodzieży szkolnej i wszystkim biorącym w niej udział za uczczenie 89. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pokreślił znaczenie kultywowania pamięci o jednym z najwybitniejszych Polaków w historii Polski, jakim bez wątpienia był Marszałek Józef Piłsudski.

Na zakończenie uroczystości wysłuchano pieśni „My, Pierwsza Brygada". Posterunek honorowy przy pomniku wystawił 2 Mazowiecki pułk saperów.

Najpiękniejsze Miejsca w Nowym Dworze

TEKST I FOTO: PP2

W maju w publicznym przedszkolu nr 2 w Modlinie Starym zorganizowany został konkurs plastyczno-techniczny pod tytułem "Najpiękniejsze Miejsca w Nowym Dworze Mazowieckim". W wydarzeniu wzięły udział dzieci oraz ich rodzice, które z niezwykłym zapałem przystąpiły do wykonania wyjątkowych prac, aby przedstawić swoje ulubione zakątki miasta.

Prace konkursowe były niezwykle różnorodne. Dzieci, korzystając z różnych materiałów, przedstawiły najpiękniejsze miejsca w Nowym Dworze Mazowieckim. Wśród prac znalazło się przedszkole publiczne nr 3 „Słoneczna Kraina", port lotniczy Modlin, wał Narwiański, park miejski z tężnią, Spichlerz, plaża miejska i wiele innych ciekawych miejsc, które są ważne dla naszych przedszkolaków. Każda praca była wyjątkowa i pokazywała, jak dzieci postrzegają swoje miasto. Jury, w skład którego weszli nauczyciele przedszkola, miało niełatwe zadanie. Po długich obradach wybrano zwycięzców, zostały nagrodzone wszystkie dzieci, które wzięły udział w konkursie. Na zakończenie konkursu wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy w kolorach miasta oraz nagrody.

Konkurs nie tylko pozwolił dzieciom na wyrażenie swojej twórczości, ale także przedstawienia, co najbardziej podoba się najmłodszym w swoim miejscu zamieszkania.

We Can Sing – Finał Show

TEKST I FOTO: SP3

Michael Jackson, Adele i Rihanna na jednej scenie…? Niemożliwe? Nie w szkole podstawowej nr 3 w Modlinie Starym! Za nami kolejny finał konkursu piosenki angielskiej We Can Sing. Tym razem bawiliśmy się w konwencji popularnego programu telewizyjnego „Twoja Twarz Brzmi Znajomo".

Wszranki konkursowe stanęli uczniowie klas IV – VIII. Uczestnicy wcielili się w gwiazdy światowego formatu. Oprócz imponującego wokalu widownia mogła podziwiać niezwykłe stylizacje artystów. Dział charakteryzacji show zadbał o stroje, fryzury, makijaże – wszystko według bardzo wymagających referencji (teledysków i wersji koncertowych).

Każdy występ poprzedzany był wywiadem, w którym młodzi artyści mówili o przygotowaniach do wykonania wybranej piosenki.

Konkursowe show maksymalnie przykuło uwagę publiczności. Wszyscy świetnie się bawili w rytm starszych i nowszych przebojów. No, może jury bawiło się nieco gorzej... bo to na tym szacownym gronie spoczął niełatwy obowiązek wyłonienia laureatów.

Werdykt jury był następujący:

1. miejsce oraz nagroda „Złotego Kłosa" – Oliwia Pawlak z klasy VIIIa, która poruszyła nasze wrażliwe struny subtelnym wykonaniem piosenki Rihanny „Stay".
2. miejsce – Martyna Downar – Zapolska z klasy VIIa, która porwała nas do tańca, wraz ze swoją grupą taneczną, w rytm hitu Cher „Shoop, shoop song".
3. miejsce – Nela Walczak z klasy Va, która wraz z tańczącymi koleżankami, oczarowała nas balladą „Beauty and the Beast" w wersji Ariany Grande.

Nagrodę specjalną za charakteryzację otrzymała Lena Kopańska z klasy VIa, która jako Michael Jackson zaśpiewała „Smooth Criminal".

Fantastycznie zaprezentowali się także pozostali artyści:

- Matylda Adamska jako Miley Cyrus w hicie „Flowers",
- Natalia Korszeń jako Tones and I w piosence „Dance Monkey",
- Aleksandra Chmielewska jako Bruno Mars w przeboju „Billionaire",
- Małgorzata Domalewska jako Adele w utworze „Easy on me".

Kolejny finał We Can Sing już za rok!

O jednego seta za mało!

TEKST I FOTO: ORGANIZATORZY, RED.

Finałowy Turniej 1. Ligi Kobiet PZPS, który odbywał się w dniach 26-28 kwietnia za nami. Drużynie Eco-Harpoon LOS Nowy Dwór Mazowiecki zabrakło jednego seta, aby sięgnąć po najcenniejsze medale i trofeum.

Poziom Turnieju był niezwykle wyrównany i o ostatecznej klasyfikacji decydowały małe punkty z całych zawodów. Ostatecznie zawodniczki z Nowego Dworu Mazowieckiego zajęły III miejsce. Wyżej uplasowały się świetne zespoły – Sokół & Hagric Mogilno (I miejsce) oraz ENEA KS Piła (II miejsce). IV miejsce zajęła drużyna MKS COPCO Imielin.

W imieniu zawodniczek i trenerów dziękujemy wszystkim, którzy wspierali naszą drużynę, za wspaniały doping, frekwencję, dobre słowa płynące nie tylko przed, w trakcie, ale i po turnieju.

Dziękujemy też za ogromną pomoc w oprawie spotkania i zaangażowanie techniczne – bandy elektroniczne, system challange, technikalia – wszystkie te elementy wraz z całym wydarzeniem znalazły ogromne uznanie w oczach Delegatów PZPS i MWZPS. Jedno jest pewne – takie wydarzenia jeszcze będziemy w Mieście Nowy Dwór Mazowiecki organizować i promować naszą wspólną lokalną Ojczyznę.

Bezkonkurencyjne dziewczęta z „Piątki”

TEKST I FOTO: NOSIR

We wtorek, 7 maja na bocznym boisku NOSIR, odbyły się zawody szkół podstawowych klas 5-6 "Igrzyska Dzieci" w piłce nożnej dziewcząt i chłopców na etapie gminnym. Wśród dziewcząt triumfowały reprezentantki ze Szkoły Podstawowej nr 5, natomiast wśród chłopców najlepsi okazali się uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1.

Klasyfikacja dziewcząt:

1. Szkoła Podstawowa nr 5 im. Janusza Kusocińskiego w Nowym Dworze Mazowieckim
2. Szkoła Podstawowa nr 3 im. Józefa Wybickiego w Nowym Dworze Mazowieckim
3. Szkoła Podstawowa im. A. Einsteina
4. ZSP1 w Nowym Dworze Mazowieckim Szkoła Podstawowa nr 7 im. Orła Białego
5. Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 4 w Nowym Dworze Mazowieckim

Klasyfikacja chłopców:

1. ZSP1 w Nowym Dworze Mazowieckim Szkoła Podstawowa nr 7 im. Orła Białego
2. Szkoła Podstawowa nr 1 im. Świętego Jana Pawła II
3. Szkoła Podstawowa nr 3 im. Józefa Wybickiego w Nowym Dworze Mazowieckim
4. Szkoła Podstawowa im. A. Einsteina
5. Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 4 w Nowym Dworze Mazowieckim
6. Szkoła Podstawowa nr 5 im. Janusza Kusocińskiego w Nowym Dworze Mazowieckim

Natomiast w piątek, 10 maja w tej samej kategorii odbyły się zawody na etapie powiatowym. Wśród dziewcząt triumfowały reprezentantki ze Szkoły Podstawowej nr 5, natomiast wśród chłopców najlepsi okazali się uczniowie ze Szkoła Podstawowa im.Gen. Wiktora Thommee w Pomiechówku. Zwycięzcy awansowali do dalszego etapu rozgrywek - na szczeblu rejonowym.

Klasyfikacja dziewcząt:

1. Szkoła Podstawowa nr 5 im. Janusza Kusocińskiego w Nowym Dworze Mazowieckim
2. Szkoła Podstawowa im.Pomnik Wdzięczności w Zakroczymiu
3. Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Konstytucji 3 Maja w Nasielsku

Klasyfikacja chłopców:

1. Szkoła Podstawowa im.Gen. Wiktora Thommee w Pomiechówku
2. Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Konstytucji 3 Maja w Nasielsku
3. Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Leoncinie
4. ZSP1 w Nowym Dworze Mazowieckim Szkoła Podstawowa nr 7 im. Orła Białego
5. Szkoła Podstawowa im.Pomnik Wdzięczności w Zakroczymiu

Serdeczne podziękowania kierujemy również do zawodników pierwszej drużyny MKS Świt Nowy Dwór Mazowiecki, którzy sędziowali zmagania młodych piłkarzy i piłkarek!

PARTNER SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO 25 lat

BURMISTRZ MIASTA
WŁADZE SAMORZĄDOWE
I NOWODWORSKI OŚRODEK KULTURY
ZAPRASZAJĄ NA:

XXV DNI NOWEGO DWORU MAZOWIECKIEGO

650-LECIE NADANIA PRAW MIEJSKICH

5.06.2024
„POZNAJ DZIEJE SWOJEGO MIASTA"
LEKCJA LOKALNEJ HISTORII DLA UCZNIÓW
Nowodworski Ośrodek Kultury, ul. I. Paderewskiego 1A

HISTORYCZNE SPACERY Z MARIĄ MOŻDŻYŃSKĄ
8.06.2024 GODZ. 10:00 – ZASŁUŻENI DLA MIASTA. TRZY CMENTARZE.
15.06.2024 GODZ. 10:00 – NOWY DWÓR MAZOWIECKI PLOTKUJE.
22.06.2024 GODZ. 10:00 – DZIEJE MIASTA „DLA POCZĄTKUJĄCYCH".
start: Nowodworski Ośrodek Kultury, ul. I. Paderewskiego 1A. Czas trwania ok. 2 h

16.06.2024 / GODZ. 14:00 - 22:00

PIKNIK HISTORYCZNY
Z OKAZJI 650-LECIA NADANIA PRAW MIEJSKICH

Park Miejski im. J. Wybickiego, ul. Wybickiego 20

OD 14:00	**GRY I ZABAWY ŚREDNIOWIECZNE, OBÓZ RYCERSKI, WARSZTATY DAWNYCH RZEMIOSŁ, WYBIJANIE PAMIĄTKOWYCH MONET**
15:00	**UROCZYSTA PARADA ULICAMI MIASTA** start: Nowodworski Ośrodek Kultury, ul. I. Paderewskiego 1A
16:00	**INSCENIZACJA NADANIA PRAW MIEJSKICH** **WIDOWISKOWE POKAZY HISTORYCZNE**
17:30 – 19:30	**KONCERTY:** **SEKCJI WOKALNEJ NOK** **KAROLINY PRASAŁ** **SINCE WE MET** - **zwycięzcy przeglądu NOK N' ROLL**
20:00	**GWIAZDA WIECZORU** **GRZEGORZ HYŻY**

17.06.2024 / godz. 10:00
„POMIĘDZY WIEKAMI"
KONFERENCJA HISTORYCZNA
Muzeum Miasta, ul. I. Paderewskiego 22, budynek biblioteki

14-30.06.2024
„NOWY DWÓR NA STAREJ FOTOGRAFII"
WYSTAWA CZASOWA
Muzeum Miasta, ul. I. Paderewskiego 22, budynek biblioteki

ZBIÓRKA CHARYTATYWNA
Pomóżmy Arkowi wygrać z glejakiem
razem mamy siłę!

Imprezy organizowane przez Nowodworski Ośrodek Kultury mogą być nagrywane i fotografowane.

ORGANIZATORZY: SPONSORZY: PATRONAT MEDIALNY: